PT. Bibljoteka Jagiellońska

Koniunkturalny kaznodzieja i demagog

Wydanie A B C

Cena 10 gr.

Dziennik Polski

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . 2·75 | Lwów, poniedziałek 10 lipca 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 186

TAJEMNICZE PROPOZYCJE I KONTRPROPOZYCJE
W ROKOWANIACH ANGIELSKO-FRANCUSKO-SOWIECKICH

Warszawa. 9. 7. (Tel. wł.). Opinia publiczna świata śledzi z wielkim zainteresowaniem przebieg rokowań angielsko-francusko - sowieckich w sprawie zawarcia trójprzymierza.

Rokowania te trwają już od trzech miesięcy.

W pierwszym stadium rokowania były prowadzone w normalnej drodze dyplomatycznej w Moskwie, Londynie i Paryżu. Wówczas wyłoniła się koncepcja zawarcia paktu wzajemnej pomocy obejmującego Wielką Brytanię, Francję i ZSRR.

Rząd sowiecki wysunął jednak pewne objekcje co do zawarcia tego rodzaju paktu ze względu na

życiowe interesy Sowietów nad Bałtykiem,

wymagające zagwarantowania niepodległości Finlandii, Estonii i Łotwy przez mocarstwa projektowanego trójprzymierza.

Z drugiej strony dalsze zaostrzenie sytuacji międzynarodowej spowodowało większą

aktywność dyplomatyczną Wielkiej Brytanii na kontynencie europejskim.

W ten sposób kontrpropozycja sowiecka o zagwarantowaniu niepodległości państw bałtyckich w trakcie rokowań została rozszerzona na inne regiony Europy. W tym stanie

rokowania angielsko - francusko-sowieckie weszły na szerszą płaszczyznę

i to było powodem wydelegowania przez rząd angielski do Moskwy jednego z najwytrawniejszych dyplomatów angielskich dyr. Stranga.

Rokowania dyr. Stranga z premierem sowieckim Mołotowem trwają przeszło trzy tygodnie. Złożył on rządowi sowieckiemu

trzy projekty zawarcia trójprzymierza.

Pierwsze dwa projekty zostały przez stronę sowiecką odrzucone jako niezadowalniające. Trzeci projekt zgłoszony na piątek 30 czerwca przyjęty był przez sowieckie koła urzędowe do wiadomości bez jakiejkolwiek bądź reakcji w formie komunikatu odrzucającego ten projekt lub wyrażającego zaprzeczenie, jak to było w dwóch poprzednich wypadkach.

Stało się to **podstawą do optymistycznych pogłosek,**

iż rokowania moskiewskie dobiegają końca i że już w najbliższych dniach rząd sowiecki wyrazi swoją zgodę na podpisanie paktu trójprzymierza według ostatniego projektu angielskiego.

W 24 godziny po doręczeniu przez dyrektora Stranga trzeciego projektu

premier sowiecki Mołotow doręczył wysłannikowi angielskiemu odpowiedź rządu sowieckiego.

Dotychczas treść tej odpowiedzi nie jest szerszej opinii znana, nie mniej jednak niektóre szczegóły wskazują na to, że strona sowiecka wysunęła szereg zastrzeżeń, również w stosunku do trzeciego projektu angielskiego, a jednocześnie poczyniła rządom Anglii i Francji,

nowe kontrpropozycje.

W tym stanie rzeczy trudno oczywiście mówić o bliskim zakończeniu rokowań dyplomatycznych w Moskwie. Reakcja opinii angielskiej i francuskiej na coraz to nowe trudności czynione przez Kreml, jest dość ostra. Głosy prasy angielskiej i francuskiej, zdają się wskazywać, że

kontrpropozycje sowieckie nie mogą być przyjęte przez Anglię i Francję.

Wobec tego wysuwana jest koncepcja powrotu do pierwotnej formy trójprzymierza w postaci

paktu wzajemnej pomocy,

obejmującego tylko trzy państwa zainteresowane, to znaczy

Anglię, Francję i ZSRR

bez rozszerzenia systemu gwarancyjnego na inne państwa. W tym też kierunku ma być uczyniona propozycja przez dyplomację angielsko - francuską, a ponieważ rząd sowiecki w swoim czasie wyrażał zgodę na zawarcie tego rodzaju paktu więc

w Paryżu i Londynie sądzą, że i teraz tego rodzaju propozycja będzie przez Kreml akceptowana.

Trudno na razie przewidzieć, jak zareaguje rząd sowiecki na nową, czwartą z kolei propozycję wysłannika angielskiego dyr. Stranga.

Nie mniej jednak można przypuszczać, że na tym etapie

Moskwa zdecyduje się wreszcie

na pozytywne ustosunkowanie się do usiłowań angielsko-francuskich.

CENTRALNA MAŁOPOLSKA
KASA OSZCZĘDNOŚCI
WE LWOWIE
DAWNIEJ
(Galicyjska Kasa Oszczędności)
ROK ZAŁOŻENIA 1843.
Instytucja prawa publicznego.
Wydaje książeczki oszczędnościowe imienne i na okaziciela
Z PORĘKĄ PAŃSTWA.
Prowadzi rachunki bieżące i czekowe. 4070
Fundusze rezerwowe zł 6,200.000
zamiejscowe wpłaty - P. K. O. 500.198

Solidarność młodzieży jugosłowiańskiej
w walce o obronę polskiego morza

Białogród, 9. 7. (PAT). Z okazji uroczystości „Dnia Morza" na ręce przewodniczącego organizacji polskiej w Białogrodzie „Ogniska" Wł. Nowakowskiego studenci uniwersytetu białogrodzkiego złożyli uroczysty adres jako dowód swoich szczerych sympatii dla Polski i narodu polskiego.

„My, studenci białogrodzcy — głosi adres — wyrażamy naszą braterską solidarność w walce o obronę polskiego morza i polskiej niezależności państwowej. Fala barbarzyństwa, która idzie z zachodu grozi wszystkim Słowianom i innym mniejszym państwom.

Chwile, które przeżywamy, niech posłużą do wykazania całemu światu gotowości bronienia do ostatniego człowieka, do ostatniej kropli krwi naszych, zdobytych w trudzie niepodległości.

Niech posłużą do jeszcze większego zbliżenia wszystkich narodów słowiańskich, aby w momencie niebezpieczeństwa ujawniła się w całej pełni nasza braterska solidarność.

My cieszymy się, kiedy widzimy, iż dziś Naród Polski zjednoczył się wokół jednej wspólnej myśli obrony swojej niezależności i honoru.

My, młodzież jugosłowiańska, przesyłamy braterskiej młodzieży polskiej i całemu Narodowi Polskiemu wieść, że i nasz Naród nasza młodzież pójdzie drogą honoru i sławy, drogą walki i obrony, drogą, którą powinni pójść wszyscy Słowianie i inne zagrożone narody.

Cudzego nie chcemy swego nie damy".

WIELKA REWELACYJNA WYPRZEDAŻ!
1.500 Płaszczyków dziewczęcych letnich i jesiennych wielk. 45 do 85 czyli 2 do 12 lat w cenie jednolitej Zł. 19·50 tylko przez krótki czas we firmie „PAŁAC DZIECKA" LWÓW, Rutowskiego 1 gmach Sprechera telefon 116-97. 4455

Polscy akademicy z wizytą
u studentów angielskich

Londyn, 9. 7. (PAT) W Londynie bawi obecnie delegacja polskiej młodzieży akademickiej, przybyła na zaproszenie Stowarzyszenia studentów brytyjskich „British Youth Peace Assembly".

Wizyta ma na celu nawiązanie kontaktu i wymianę myśli między polską i angielską młodzieżą. Delegacja młodzieży, w skład której wchodzą przedstawiciele Ligi, Legionu Młodej Polski, Młodej Wsi, Sekcji Akademickiej PPS, Młodzieży Narodowej i Legii Akademickiej będzie przyjmowana herbatką w Izbie Gmin oraz w ambasadzie R.P.

W czasie tygodniowego pobytu w Anglii polscy brytyjscy akademicy zapoznaja się z życiem brytyjskiej młodzieży akademickiej i zwiedzą m. in. jeden z obozów armii terytorialnej.

PRZYBORY WOJSKOWE, POLICYJNE, PRZYSP. WOJSK.
CZAPKI AKADEMICKIE, STUDENCKIE i SZKOLNE
oraz WYROBY SKÓRZANE
J. MAJOROWA Lwów, Sykstuska 10
(Gmach P. K. O.). 4149 Telefon 112-70

Porażka szwedzkich ugrupowań
w wyborach do sejmu fińskiego

Helsinki, 9. 7. (PAT) Wyniki ostatnich wyborów do fińskich Izb ustawodawczych przyniosły poważne zmniejszenie wpływów politycznych ugrupowań szwedzkich oraz fińskich ugrupowań skrajnie prawicowych. Partie szwedzkie straciły wprawdzie tylko 4 mandaty, jednak na skutek rozbicia, jakie w czasie wyborów zaznaczyło się wśród ugrupowań szwedzkich, znaczenie ich w parlamencie uległo dużemu zmniejszeniu. Fińska partia faszystowska „I. K. L." zachowała zaledwie kilka miejsc w parlamencie, tracąc więcej niż połowę mandatów, co zdaniem kół politycznych jest wysoce znamienne

Ochotnicy batalionu żywych torped
piszą bezpośrednio do Marszałka Śmigłego-Rydza

Warszawa. 9. 7. (PAT). Marszałek Śmigły-Rydz otrzymuje w dalszym ciągu listy, w których wielu obywateli, kierowanych najgłębszym patriotyzmem, wyraża gotowość złożenia ofiary z życia, prosząc, by wciągnięto ich na listę „żywych torped".

Stanisław Cieślik, zamieszkały we wsi Mociów, w liście do Marszałka Śmigłego-Rydza melduje, że całe swoje życie poświęcił do tej pory pracy dla Polski. Obecnie prosi gorąco Naczelnego Wodza o zaliczenie do batalionu „żywych torped".

Henryk Łaszczyński, zamieszkały w Warszawie, w liście do Naczelnego Wodza prosi posłusznie, by mógł złożyć swe życie w obronie granic Ojczyzny i wstąpić jako ochotnik do formującego się batalionu „żywych torped".

Maria Marianczak, właścicielka i kierownicza przedszkola w Warszawie, która w roku 1917 pełniła służbę w drużynach strzeleckich, zgłasza się obecnie jako ochotniczka na „żywą torpedę" i prosi Marszałka o uczynienie jej tego wielkiego zaszczytu, by została na tę listę wciągnięta.

Ponadto nadesłali listy do Marszałka Śmigłego-Rydza następujące osoby z prośbą o wciągnięcie ich na listę „żywych torped": kapral rez. Kwieciński Józef z Warszawy, kanonier Sikorski Stanisław z Wesołej pow. warszawskiego, Piotr Grandan z Szelechówki pod Lwowem i st. sierżant Wojtkowski Stanisław z Białej Podlaskiej.

P. Prezydent R. P. objął protektorat
nad lotem gołębi zagranicznych

Warszawa, 9. 7. (PAT.) W związku z zapowiedzianym na dzień 15 bm. ogólnopolskim lotem zagranicznym gołębi pocztowych z Tallina do Polski, na prośbę Zjednoczenia Polskich Stowarzyszeń Hodowców Gołębi Pocztowych, Pan Prezydent R. P. objął protektorat nad wymienionym lotem.

Uczczenie pamięci
Romualda Traugutta

Warszawa, 9. 7. (PAT) Powstał w Warszawie Komitet uczczenia pamięci Romualda Traugutta.

Protektorat nad pracami Komitetu raczyli przyjąć Pan Prezydent R. P. Prof. I. Mościcki, Marszałek Śmigły-Rydz, August kardynał Hlond, prymas Polski.

Komitet organizuje 5 sierpnia jako w rocznicę stracenia na stokach Cytadeli Warszawskiej dyktatora R. Traugutta, uroczyste nabożeństwo celebrowane przez J. E. ks. biskupa polowego Gawlinę w kościele garnizonowym.

Sobota
od rana do godz. 18 w skrótach telegr.

W KRAJU

☐ Pociągiem wiedeńskim przybyła do Warszawy wycieczka dziennikarzy litewskich.

☐ Fala upałów na wybrzeżu polskim utrzymuje się nadal. Na plażach temperatura wynosi 37 stopni, na wydmach w słońcu przekracza 53 st. Od rozpalonego piasku bije żar, uniemożliwiający chodzenie boso.

☐ Do Poznania przybył samolotem dr Pappe, nowy ambasador RP. przy Watykanie.

☐ Do Truskawca przybył na kurację poseł litewski w Warszawie, Schaulis.

☐ Rusini, zgromadzeni na Jasnej Górze w 500-ną rocznicę Unii Florenckiej, przesłali do min. spraw wojsk. gen. Kasprzyckiego depeszę z zapewnieniem, że stoją na straży honoru R. P. i dobra Narodu.

☐ W lesie żółkiewskim popełnili samobójstwo narzeczeni Anna Hupajowa i kapral T. Milczyński.

☐ B. król albański Achmet Zogu wynajął 20 pokoi w Hotelu Europejskim w Warszawie.

☐ W Bronicy spłonął doszczetnie szyb naftowy.

ZA GRANICĄ

☐ Naczelna organizacja niemiecka jugosłowiańskiego „Kulturbundu" wydała okólnik do swoich członków, nakazujący każdej rodzinie niemieckiej posiadanie conajmniej 4 dzieci.

☐ W Managua (Nikaragua) doszło do gwałtownych manifestacji antyniemieckich.

☐ W Rydze rozpoczął się międzynarodowy kongres agronomów państw bałtyckich.

☐ Około 1000 robotników zatrudnionych przy państwowych robotach publicznych porzuciło pracę, protestując przeciwko wprowadzeniu przedłużenia godzin pracy.

☐ Prezydent republiki syryjskiej Haszem Bey Atassi podał się do dymisji.

☐ 2.256 robotników włoskich wyjechało do Niemiec na zaproszenie niemieckich organizacyj robotniczych.

☐ Pogłoski jakoby Hitler za pośrednictwem Rzymu przesłał Rooseveltowi odpowiedź na jego memorandum, są pozbawione podstaw.

☐ Wczoraj rozpoczął się pierwszy regularny lot pasażerski przez Atlantyk drogą północną.

☐ Wysoki komisarz Palestyny przeprowadza badania nad możliwością osiedlenia emigrantów żydowskich w pustynnej części kraju, pomiędzy Palestyną a Egiptem.

☐ Władze Nikaragui zarządziły wysiedlenie Niemca, który na rozkaz organizacji narodowo-socjalistycznej odmówił poślubienia córki obywatela Nikaragui.

☐ Rząd słowacki zamierza odmówić prawa eksterytorialności konsulatom tych państw, które nie uznały Słowacji ani de facto, ani de jure.

☐ W pobliżu Jonchery samolot wojskowy runął na ziemię. 3 członków załogi zabitych, 1 ranny.

Audiencje u min. Szembeka

Warszawa, 9. 7. (Tel. wł. — l. r.) Wczoraj podsekretarz stanu w Min. Spraw Zagr. Szembek przyjął ambasadora ZSRR Szaranowa z nowym radcą ambasady sowieckiej w Warszawie Nikitinem.

Następnie min. Szembek przyjął ambasadora Francji Leona Noela oraz posła Słowacji Szathmari.

Grobowce italskie odkopano
w Wielkopolsce

Poznań, 9. 7. (PAT.) Przed kilku tygodniami w czasie wylewów rzeki Orli koło Domaradzic w pow. Rawickim, woda wymyła rozmaite przedmioty, pochodzące z grobów.

W jednym z grobów leżał brązowy kocioł z kabłąkiem, pochodzący z Italii, z miejsca, gdzie je wtedy masowo wyrabiano, mianowicie z Capui. Cmentarzysko to, pochodzące z 1—2 wieku po Chrystusie, jest cennym przyczynkiem do stosunków wzajemnych między państwem rzymskim a ziemiami polskimi w tych wiekach.

Powszechny spis hitlerowców
w przedsiębiorstwach niemieckich

Berlin, 9. 7. (PAT) O tendencjach opanowywania życia zarówno osobistego jak i poszczególnych przedsiębiorstw przez partię narodowo-socjalistyczną świadczy zarządzony powszechny spis członków partii oraz personelu przedsiębiorstw.

Członkowie partii wzywani są do wypełnienia specjalnych kwestionariuszy, zawierających pytania o danych osobistych, szczególnie z dziedziny działalności politycznej.

W przedsiębiorstwach kierownik placówki wypełnić musi przy współpracy lokalnego męża zaufania partii, kwestionariusz, zapytujący o udział osób pracujących w przedsiębiorstwie w partii i innych formacjach narodowo-socjalistycznych.

MARIAN ZALIPKA właściciel firmy
SCHEX i STENZEL
WE LWOWIE, UL. SYKSTUSKA 2, TEL. 234-30
poleca wielki wybór papierów listowych, rączek do napełniania różnych systemów.
Druki do Gospodarstwa Rolnego. „Ozalidy" stale świeże na składzie. 4488

Prawnicy litewscy
z wizytą w Warszawie

Warszawa, 9. 7. (Tel. wł. — l. r.) Wczoraj przybyła do Warszawy delegacja prawników litewskich, w skład której wchodzą wyżsi urzędnicy kowieńskich władz centralnych i litewskich władz samorządowych. Prawnicy są przyjmowani w Polsce przez Stowarzyszenie Prawników Administracyjnych R. P. oraz przez Instytut Prawa Administracyjnego.

Kredyty angielskie na broń
dla Nowej Zelandii

Londyn, 9. 7. (PAT) „Financial News" dowiaduje się, że istnieje zamiar udzielenia przez rząd brytyjski specjalnych kredytów eksportowych na wywóz broni i artykułów przemysłowych do Nowej Zelandii. Nowe kredyty udzielone byłyby niezależnie od sum, przewidzianych na pomoc kredytową dla państw sprzymierzonych.

Mordercze upały
w Ameryce

Nowy Jork, 9. 7. (PAT) Fala upałów, która od dłuższego czasu utrzymuje się na północy Stanów Zjednoczonych, spowodowała w ciągu samego dnia wczorajszego śmierć ok. 30 osób na skutek porażeń słonecznych.

JADŁODAJNIA
„HALKA"
w wytwornym lokalu we LWOWIE,
UL. PIEKARSKA 1c. Telefon 291-00
Poleca: **Śniadania, OBIADY, kolacje**

Ostatni projekt Anglii i Francji
w rokowaniach z Moskwą

Warszawa, 9. 7. (Tel. wł. — l. r.) Z Moskwy donoszą: Rokowania angielsko-francusko-sowieckie zbliżają się do punktu przełomowego.

Wysłannik angielskiego rządu dyr. Strang wraz z ambasadorami Francji i Anglii przygotowali wczoraj czwarty projekt.

Projekt będzie złożony Mołotowowi.

Jest to — jak twierdzą w kołach politycznych — ostatni już projekt, opracowany przez Anglię i Francję.

O ile nie zostanie zaakceptowany, nastąpi wówczas dłuższa przerwa w rokowaniach, tym bardziej, że jak donoszą, Mołotow najpóźniej w poniedziałek wyjeżdża na urlop na Kaukaz.

Korespondenci zagraniczni, którzy poszukiwali potwierdzenia wiadomości o urlopie Mołotowa, nie otrzymali oficjalnego potwierdzenia.

Trzy roczniki Niemców
powołano do służby

Warszawa, 9. 7. (Tel. wł. — l. r.) Donoszą z Berlina, że w mieście rozplakatowano afisze, powołujące do czynnej służby poborowych roczników 1906, 1907, 1910 oraz tych wszystkich, którzy nie odbyli jeszcze przeszkolenia w wyniku traktatu wersalskiego.

Wielka katastrofa kolejowa

Warszawa, 9. 7. (Tel. wł. — l. r.) Z Moskwy donoszą: Na kolei transsyberyjskiej wydarzyła się wielka katastrofa. Na stacji Jelczówka pociąg osobowy wpadł na towarowy. 5 wagonów osobowego i kilkanaście towarowych uległo rozbiciu. 8 osób zabitych, 18 rannych.

Jak wykazało dochodzenie, zderzenie nastąpiło skutkiem złego nastawienia zwrotnicy. Kierownik ruchu stacji został aresztowany.

Prezes Stronnictwa Ludowego
poszukuje młodego, zdolnego kucharza

Polska Agencja Informacyjna donosi: W jednym z pism codziennych ukazało się ogłoszenie następującej treści.

„Kucharz młody, zdolny, pierwszorzędny, kawaler, potrzebny począwszy od 1 września 1939 r. na wyjazd do Nowego Jorku. Zgłoszenia z odpisami świadectw i referencjami oraz z podaniem warunków nadsyłać pod adres: Bruno Gruszka, Radymno, Małopolska."

Chodzi tu, jak wiadomo — dodaje P. A. I. — o prezesa Rady naczelnej Stronnictwa Ludowego p. dra Bruno Gruszkę, który stale zamieszkuje w Radymnie.

Czyżby istotnie prezes ludowców zamierzał wraz z kucharzem emigrować do Ameryki?

KONIUNKTURALNY KAZNODZIEJA I DEMAGOG

Tak się dziwnie złożyło, że właśnie Lwów stał się w ostatnich czasach ośrodkiem warcholskich poczynań najrozmaitszych ugrupowań opozycyjnych. Tu co raz wybuchają defetystyczne rokosze, organizowane przez mafie endecką, tutaj we Lwowie, działa grupa starych, zgranych przewódców partyjnych, którzy w wydawanym przez siebie pisemku usiłują macić wodę i nawracać naród na partyjną wiarę. Wodzem tej grupy jest prof. Stanisław Grabski.

Prof. Stanisław Grabski w ostatnim numerze tygodnika „Ziemia i Naród" zamieścił artykuł p. t. „W dzisiejszej dziejowej chwili", mający cechy nieprzyzwoitej prowokacji, ubranej w świętoszkowatą formę kazania, nadużywającego dla osobistych i klasowych ambicji i interesów, wielkich haseł i wielkich spraw „dzisiejszej dziejowej chwili". Artykuł ten nadaje się co prawda bardziej do innej formy reakcji aniżeli publicystyczna, ale mając na uwadze podeszły wiek i nastrój psychiczny pana Stanisława Grabskiego, wywołany licznymi zawiedzionymi nadziejami politycznymi, ograniczymy się jedynie do krótkiej publicznej odprawy.

Pan Grabski w swoim artykule broni trzech spraw: pana Witosa, pana Rudnickiego i obecnej, trójwojewódzkiej Izby Rolniczej we Lwowie. W demagogicznych i świętoszkowatych wywodach nie dwuznacznie stara się udowodnić, że kto ośmiela się te sprawy poruszać, ten świadomie lub nieświadomie służy obcym agenturom, Tych, którzy o tych sprawach piszą, lub działają w kierunku ich realizacji, nazywa pan Grabski ludźmi koniunkturalnymi i poświęca im taki oto ustęp:

„Są ludzie koniunkturalni, którzy od wielu lat ćwiczą swą myśl w kombinowaniu, jak się do każdej zmiany stosunków dostosować, by nie tylko posiadane beneficja utrzymać, ale możliwie jeszcze coś na niej zyskać. Jedli oni chleb już z niejednego pieca, zmieniali programy i wodzów. Gotowi by opuścić i dzisiejsze swe autorytety, w razie zniżkowej dla nich koniunktury. Nie obawiają się oni ponownych zmian przekonań. Ale obawiają się rzeczywistej w społeczeństwie naszym zgody — bo gdy ustaną wszelkie partyjne i koteryjne rozgrywki — staną się oni nikomu niepotrzebni".

Czytającemu powyższy ustęp i znającemu przeszłość polityczną prof. Grabskiego, odrazu przypominają się ideologiczne przeobrażenia autora powyższego cytatu. Przypomina się Grabski socjalista, konserwatysta i wreszcie przewódca endecji i to zaciekły ortodoksa. W r. 1923 na łamach „Słowa Polskiego" zwalczał porozumienie „ósemki" z Piastem, w kwietniu tegoż roku jedzie do Poznania na zjazd Młodzieży Wszechpolskiej, by ją przestrzec przed kompromisem z Witosem, boczy sie na Dmowskiego za to, że zgodził się na to porozumienie. Te dasy znikają jednak, gdy Grabski zostaje ministrem, — odrazu staje sie entuzjastą chjenopiasta, wyzwala się z ortodoksji ideologicznej.

Otóż taki polityk, który bez skrupułów dla osobistej kariery ministerialnej, zmienił niemal z dnia na dzień pogląd na Witosa i jego stronnictwo, ma dziś odwagę mówić o ludziach koniunkturalnych i to tym, którzy konsekwentnie i stale, od lat szkolnych począwszy, walczyli z warcholstwem i partyjnictwem i którzy konsekwentnie czynia to po dziś dzień. Właśnie dla naszej konsekwencji i stałości w walce z tym, co się w Polsce pogardliwie nazywa witowszczyzną i grabszczyzną wystąpiliśmy z obozu, który w zacietrzewionej nienawiści do Piłsudskiego, potrafił odrzucić na bok hasło Wielkiej Polski i przejść z powrotem do obozu partyjnej anarchii.

Zapewne pan Stanisław Grabski liczył na krótką pamięć ludzką, stroiąc się w togę niezłomnego rycerza. Pod jednym względem pan Grabski jest niewątpliwie niezłomnym: jako demagog. Dlatego też musimy odpowiedzieć słowami dostepnymi dla demagogicznej mentalności pana Profesora.

Jako synonimu „ludzi koniunkturalnych", użył pan profesor w sensie pogardliwym zapożyczonego od Słowa Narodowego" wyrazu „Hrabyki". Sądzi Pan, że ludziom, którzy wespół z Hrabykiem walczą dziś z anarchią partyjną, z Witosami i Grabskimi, to żakowskie ad nominem wyzwisko przyniesie ujmę. Mogliby̨śmy odpowiedzieć Panu podobnym dowcipem ad nominem, podając bliższą definicję „grabszczyka", ale zbyt wysoko cenimy nazwisko naszego Kolegi, by na takim poziomie z panem Profesorem dyskutować... Chcemy jednak Panu i podobnym Panu dyskutantom przypomnieć, że kiedy Pan i pańscy koledzy w Sejmie w r. 1920 zatruwaliście Naczelnemu Wodzowi życie i radziliście w Sejmie w nieskończoność nad uchwaleniem rekruta dla Armii, „Hrabyki" na ochotnika, oderwani od ławy szkolnej, walczyli z wrogiem i odnosili rany. Nazwisk naszych nie splamiliśmy konszachtami z Bobrińskim i Grünbaumem, a że nie daliśmy się wodzić na pasku demagogom partyjnym w stylu Pana, Panie Profesorze, to z tego iesteśmy tylko dumni.

W swoim artykule p. Profesor Grabski usiluje w sposób naprawdę cyniczny przerobić wielkie hasła zjednoczenia narodowego, rzucone przed trzema laty przez Wodza Naczelnego, na tandetną broń w walce o Witosa, klasowe hasła pewnych kół ziemiańskich i jakiegoś tam pana Rudnickiego. Nie mamy zamiaru rozwodzić się nad nieprzyzwoitością tego rodzaju praktyk, pisaliśmy już zresztą o tym z okazji polemiki z endekami, nadużywającymi argumentu „przyszły żołnierz". Chcemy jedynie odpowiedzieć na chwyt z obcymi agenturami.

Nie było i nie będzie już chyba bardziej dla obcych agentur sprzyjającej atmosfery, jak w czasie rządów chjenopiasta. Jeśli prof. Grabski cynicznie używa i nadużywa dziś tego argumentu w walce o przywrócenie stosunków z przed maja 1926 r., to odgrywa rolę djabła, który się w komżę ubrał i ogonem na Mszę św. dzwoni.

Koniunkturalne kazanie niepoprawnego demagoga nie wprowadzi jednak w błąd opinii publicznej. Niepotrzebnie się pan Prof. Grabski wysila i obniża poziom tygodnika „Ziemia i Naród".

P. K. P. najmilszym turystom

Ulgowe przejazdy dzieci na kolejach

Warszawa, 9. 7. (PAT.) W terminie od dnia 10 lipca rb. do dnia 19 lipca włącznie, odbędzie się dorocznym zwyczajem ulgowy przewóz dzieci na PKP, pod hasłem „PKP najmilszym turystom".

Z przejazdów ulgowych mogą korzystać dzieci w wieku do lat 14 t. zn. urodzone nie wcześniej, jak 1925 r., udające się w podróż po opieką osoby dorosłej, mającej najmniej 18 lat. Opiekun może zabrać ze sobą najwyżej 4-ro dzieci. W tym celu musi nabyć dla siebie bilet za opłatą normalną bądź ulgową, stosownie do posiadanych uprawnień do korzystania z ulg. Mogą to być zatem obok ulg stałych, także bilety wycieczkowe powrotne, robotnicze powrotne, ulgowe, nabywane na podstawie książeczki turystycznej, kajakowej, bądź też indywidualnych kart uczestnictwa itp.

Natomiast nie mają prawa do ulgowego przewozu dzieci — posiadacze biletów bezpłatnych służbowych, okręgowych, odcinkowych, miesięcznych, tygodniowych, tygodniowych robotniczych, miesięcznych szkolnych, miesięcznych specjalnych, biletów abonamentowych, biletów zbiorowych na przewóz grup, kart kontrolnych na pociągi popularne oraz biletów komunikacji międzynarodowej wszelkiego rodzaju.

Przed wyjazdem opiekun musi zaopatrzyć dzieci w karty uczestnictwa i bilety ulgowe. Karty wydają kasy biletowe PKP i biur podróży w cenie po 0,30 zł. od sztuki. Po ich wypełnieniu należy je przedstawić w kasie biletowej, nabywając bilet ulgowy dla dziecka ze zniżką 75 procent, ważny na przejazd i bezpłatny powrót. Po przybyciu do stacji docelowej nie należy oddawać biletów dla dzieci przy wyjściu, aby skorzystać z bezpłatnego powrotu. Przed wyjazdem z powrotem, bilety te wraz z kartami uczestnictwa należy przedstawić w kasie do ostemplowania.

Ulga stosowana jest przy przejazdach pociągami osobowymi i pospiesznymi w klasach 1, 2 i 3 z wyjątkiem pociągów motorowych, ekspresowych (mte) i luksusowych.

Opiekun, wiozący ze sobą dzieci starsze, powinien posiadać dowody, stwierdzające wiek dzieci (legitymacje, zaświadczenia administracyjne, świadectwa urodzenia itp.).

Zwraca się uwagę na dokładne wypełnianie rubryk zawartych w karcie uczestnictwa dla dzieci (atramentem lub ołówkiem kopiowym) w celu uniknięcia nieporozumień ze służbą kolejową.

———

FOTO-APARATY

Najnowsze modele, przybory i materiały najświeższe wszystkich fabrykatów poleca

FOTO-RADIO-PALACE LWÓW, PL. MARIACKI 8 (Gmach Sprechera)

Pośpieszna Pracownia Robót Amatorskich

Tysiące hiszpańskich emigrantów

osiedla się w Meksyku

Nowy Jork, 9. 7. (PAT) W wywiadzie z przedstawicielem „New York Herald" były premier hiszpański Negrin stwierdził, że znaczna liczba uchodźców hiszpańskich, znajdujących się obecnie we Francji, osiedlona zostanie na terenie Meksyku.

Rząd meksykański — oświadczył Negrin — nie ustanowił żadnych ograniczeń co do liczby uchodźców hiszpańskich, pragnących osiedlić się w Meksyku. Środki, będące w posiadaniu hiszpańskiego komitetu emigracyjnego w Paryżu pozwolić będą mogły na wysłanie do Meksyku około kilkunastu tysięcy emigrantów.

Do Vera Cruz przybył wczoraj okręt „Ipamena", prywożąc transport kilkuset emigrantów hiszpańskich.

———

Ocena sił morskich

na Dalekim Wschodzie

Paryż, 9. 7. (PAT) „Petit Journal" w następujący sposób oblicza siłę marynarek wojennych poszczególnych mocarstw na Dalekim Wschodzie: — W. Brytania 120 tys. ton, Holandia 50 tys. ton, Francja 40 tys. ton, ZSRR 30 tys. ton, Stany Zjednoczone (flota pacyficzna) 1 milion ton, razem 1,240 tys. ton. Japonia rozporządza flotą o wyporności 860 tys. ton.

Metropolita Jałbrzykowski ciężko chory

Warszawa, 9. 7. (Tel. wł. — l. r.) J. E. Ks. Arcybiskup metropolita wileński Romuald Jałbrzykowski poważnie zaniemógł.

Pogoda w dniu dzisiejszym

Na wschodzie i południu kraju zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane, na pozostałym obszarze chmurno z rozpogodzeniami i miejscami drobny deszcz. Ciepło. Umiarkowane wiatry zachodnie.

———

Konferencja w ambasadzie angielskiej w Moskwie

Londyn, 8. 7. (PAT.) W ambasadzie francuskiej w Moskwie odbyła się wczoraj po południu konferencja między ambasadorem brytyjskim Seedem, a ambasadorem francuskim Naggiarem i dyrektorem Strangiem, **którzy po otrzymaniu nowych instrukcji z Londynu i Paryża, uzgodnili swe stanowisko w obliczu nowej rozmowy z premierem Mołotowem.**

W wyniku konferencji negocjatorzy francuscy i brytyjscy zwrócili się do ludowego komisarza spraw zagranicznych z prośbą o wyznaczenie nowego spotkania z Mołotowem na dzień dzisiejszy.

Samoloty angielskie wezmą udział w defiladzie wojskowej w Paryżu

Paryż, 8. 7. (PAT), Uroczystości w dniu Święta Narodowego 14-go lipca, które zawsze były połączone z defiladą wojskową, będą miały w tym roku specjalnie zaakcentowany charakter święta armii francuskiej, a nawet nie tylko francuskiej.

W defiladzie wojskowej tego roku wezmą bowiem również udział samoloty angielskie, które w liczbie 52 samolotów z 240 oficerami i żołnierzami, przybędą specjalnie z Anglii.

Prasa francuska omawia ten udział lotnictwa angielskiego w defiladzie francuskiej z ogromnym zainteresowaniem, podkreślając, że **będzie to największa co do liczebności wizyta samolotów angielskich poza granicami W. Brytanii i że będzie ona wstępem do częstszych w następstwie odwiedzin samolotów angielskich we Francji,** a francuskich w Anglii, celem zaakcentowania ściślej współpracy obu krajów.

Wygórowane żądania Sowietów

Projekt trójstronnego układu o wzajemnej pomocy

Warszawa, 8. 7. (PAT) Pomimo nadspodziewanie szybkiego osiągnięcia porozumienia między Paryżem a Londynem co do nowych instrukcyj dla negocjatorów w Moskwie, **w kołach politycznych Paryża oceniana jest sytuacja obecna w rokowaniach w dalszym ciągu dość pesymistycznie.**

Zniecierpliwienie przewlekaniem się rokowań znajduje coraz mocniejszy wyraz na łamach prasy paryskiej.

Redaktor dyplomatyczny „Petit Parisien" p. Bourgues mówi o tym, że **obecna próba dojścia do porozumienia z Moskwą co do stworzenia szerokiego systemu obronnego w Europie będzie już próbą ostatnią** i że w tym celu przedstawione będą obecnie w Moskwie formuły szersze i bardziej proste niż dotychczas, aby wreszcie wyjść z gąszczu subtelności prawniczych.

„Ordre" ponownie oskarża rząd sowiecki o to, że ponosi on winę za niepomyślną atmosferę, ciążącą nad rokowaniami.

„Le Jour" oświadcza, że formuła p. Mołotowa, niebezpiecznie wspaniałomyślna, gdy chodzi o państwa bałtyckie, może umyślnie skąpa i nieokreślona, gdy chodzi o interesy innych mocarstw niż Sowiety.

Sowiety, unikając dalszych zobowiązań, żądają jednak od Francji i W. Brytanii, aby się zobowiązały do bronienia granicy sowieckiej od Zatoki Fińskiej aż po Dardanele, czyli prawie 5.000 km.

W kołach politycznych utrzymuje się dziś dość mocno pogłoska, że w razie jeżeli ostatnie instrukcje, przesłane do Moskwy, nie pozwolą na zrealizowanie szerokiego i projektowanego dotychczas paktu, to wówczas **Anglia i Francja zaproponują Sowietom układ węższy w formie trójstronnego układu francusko-angielsko-sowieckiego o wzajemnej pomocy,** który byłby wzorowany na pakcie francusko-sowieckim, ale uniezależniony jednak od mechanizmu Ligi Narodów.

Amb. Henderson na audiencji u króla Jerzego

Londyn, 8. 7. (PAT) Król przyjął wczoraj rano na audiencji ambasadora brytyjskiego w Berlinie Hendersona. Rozmowa trwała pół godziny.

Gwiaździsty sztandar nad Antarktydą

Nowa wyprawa polarna Byrda

Waszyngton, 8. 7. (PAT) Prezydent Roosevelt zatwierdził plan amerykańskiej ekspedycji polarnej, jaka pod kierownictwem komandora Byrda wyruszyć ma na Antarktydę w jesieni bieżącego roku.

Ekspedycja, która korzystać będzie z dotacji rządowej w wysokości 340 tys. dolarów, objąć ma w posiadanie w imieniu Stanów Zjednoczonych okolice Antarktydy, zbadane przez poprzednią wyprawę komandora Byrda.

Apel żony Czang-Kai-Szeka do mocarstw o pomoc wojenną

Czangking, 8. 7. (PAT) Staraniem amerykańskich organizacyj pacyfistycznych jedna z rad.ostacyj Stanów Zjednoczonych transmitowała wczoraj z Czangkingu przemówienie radiowe małżonki marszałka Czang-Kai-Czeka.

Pani Czang-Kai-Czek w przemówieniu swym zwróciła się do mocarstw z wezwaniem, aby spełniły zobowiązania wynikające z paktu Ligi Narodów w stosunku do Chin i podjęły odpowiednie sankcje gospodarcze przeciwko Japonii, udzielając jednocześnie Chinom pomocy w zakresie materiałów wojennych.

Chiny pragnęły zawsze pokoju — oświadcza madame Czang-Kai-Czek — i przez sześć lat starały się o pokojowe załatwienie wszystkich różnic między Chinami a Japonią. Wobec niepohamowanego imperializmu japońskiego jedynym sposobem na radykalne zatrzymanie ekspansji japońskiej będzie udzielenie Chinom pomocy i sankcje gospodarcze.

Japońskie samoloty wojenne zbombardowały kanonierki brytyjskie

Londyn, 8. 7. (PAT.) W czasie wczorajszego bombardowania Czangkingu przez japońskie samoloty wojenne, **kilka bomb upadło w pobliżu dwóch kanonierek brytyjskich, stojących na rzece Jangtse. Wybuchy bomb poważnie uszkodziły jedną z kanonierek.**

Wskutek wybuchu bomby, która upadła na jeden z domów położonych w pobliżu ambasady angielskiej Czangkinku, zawalił się schron przeciwlotniczy, w którym znajdowało się około 30-tu osób.

* * *

Hsing King, 8. 7. (PAT.) Agencja Domei donosi, że armia japońska w Mandżurii zajęła szereg pozy... nieprzyjacielskich w okolicy Nomonhan.

Wojska japońsko-mandżurskie zbliżyły się do zbiegu rzek Khalki i Holsten.

Wczoraj i przedwczoraj stracono 24 nieprzyjacielskie samoloty. Komunikat dodaje, że **wojska sowiecko-mongolskie straciły przeszło 200 czołgów.**

Wyjazd węgierskiego szefa sztabu do Niemiec

Berlin, 8. 7. (PAT) Szef sztabu armii węgierskiej gen. Werth wyjechał wczoraj na manewry wojsk niemieckich, po czym zwiedzi fortyfikacje zachodnie.

B. przewodniczący Kortezów przed sądem wojskowym

Madryt, 8. 7. (PAT) Przed wojskowym trybunałem sądowym w Madrycie rozpoczęła się dziś rozprawa przeciwko znanemu przywódcy socjalistów hiszpańskich, b. przewodniczącemu Kortezów i przewodniczącemu Rady obrony, utworzonej w Madrycie na krótko przed opanowaniem miasta przez wojska narodowe — Julianowi Besteiro.

Rozprawa ta, w której Besteiro stoi pod zarzutem „uczestnictwa w wojnie domowej", budzi wielkie zainteresowanie ze względu na to, że wynik jej będzie miał znaczenie zasadnicze dla tych wszystkich przywódców republikańskich, którzy po zakończeniu wojny domowej nie opuścili Hiszpanii.

Zaznaczyć należy, że Julian Besteiro, który liczy lat 70, reprezentował Hiszpanię na koronacji króla Jerzego VI.

Poprawa stosunków francusko-hiszpańskich

Burgos, 8. 7. (PAT) Ambasador Francji marszałek Petain odwiedził ministra spraw zagr. Jordana i odbył z nim dłuższą rozmowę.

Przedmiotem rozmowy była sprawa złota hiszpańskiego, zdeponowanego we Francji, jak również inne kwestie z zakresu stosunków francusko-hiszpańskich.

Jak słychać, konferencja utrzymana była w serdecznej atmosferze.

Na uwagę zasługuje zaznaczająca się od kilku dni **zmiana tonu prasy hiszpańskiej pod adresem Francji.**

Dzienniki zamieszczają szereg notatek, poświęconych osobie marszałka Petain, podkreślając jego przyjazne nastawienie wobec Hiszpanii.

Pobór rekruta w Kraju Kłajpedzkim

Kowno, 8. 7. (PAT) W kraju kłajpedzkim powołano do wojska wszystkie roczniki od 1906 do 1920 r. **Pobór rekruta odbędzie się w dwóch partiach, a mianowicie pierwsza partia w dniach od 7 do 12 lipca i druga partia od 8 sierpnia do 9 września.**

Pożar w stoczni niemieckiej spowodował olbrzymie straty

Berlin, 8. 7. (PAT) W znanej stoczni łodzi motorowych Engelbrecht w Koepenick pod Berlinem wybuchł w ciągu ub. nocy wielki pożar, który zniszczył wszystkie urządzenia i budynki stoczni, zapasy materiałów, oraz znajdujące się w budowie 56 łodzi.

Przyczyna pożaru nie została dotąd wyjaśniona. Nie ustalono również wysokości strat, które jednak wobec tego, że do budowy łodzi używane są wysokowartościowe materiały, znajdujące się w znacznych ilościach na składzie, i wobec dużej liczby zniszczonych łodzi, przypuszcza się, że są bardzo poważne.

Katastrofalne oberwanie chmury w powiecie mieleckim

Tarnów, 8. 7. (PAT.) Po raz drugi w ostatnich dniach powiat mielecki nawiedzony został klęską gradobicia.

Burza gradowa, połączona z oberwaniem się chmury i potężną wichurą, wyrwała kilkadziesiąt drzew z korzeniami, zerwała wiele dachów i zwaliła kilka stodół. Nawalnica dotknęła w szczególności siedem gromad wiejskich: Ostrówek, Gawłuszowice, Rożniaty, Zaduszki, Wojków, Przykop i Wolę Wadowską.

Dobry przykład dla Niemców gdańskich

Niemcy tyrolscy wracają do ojczyzny

Paryż, 8. 7. (PAT) Informacje o porozumieniu niemiecko-włoskim w sprawie wymiany ludności w Tyrolu, komentowane są szeroko na łamach prasy francuskiej.

„Epoque" pisze, że

tysiące Niemców tyrolskich mają opuścić kraj Mussolini'ego, aby się zainstalować w kraju Hitlera. Dlaczegóżby nie zastosować tej samej metody do Gdańska? — zapytuje dziennik.

„Ere Nouville" w artykule redakcyjnym stwierdza, że stanowisko Niemiec jest niezrozumiałe, że Niemcy tyrolscy żyją w warunkach dość ciężkich na terytorium włoskim,

gdy Niemcy gdańscy żyją w wolnym mieście, w którym sami sobie pozwolili wprowadzić „dobrodziejstwa" systemu narodowo-socjalistycznego.

Na łamach „Populaire" redaktor dyplomatyczny Brossolette pisze, że jeżeli kanclerz Hitler uznaje, że przyjaźń z Włochami warta jest nie tylko wyrzeczenia się, ale nawet wysiedlenia 200 tys. Niemców tyrolskich, to tym bardziej powinien uznawać, że

najświętsza ze wszystkich spraw to jest sprawa pokoju, warta jest tego, aby parę set tysięcy Niemców z terytorium gdańskiego pozostało nadal w wolnym mieście, gdzie mówią po niemiecku, żyją w obyczajach niemieckich, są rządzeni przez Niemców

i korzystają z losu nieskończenie bardziej godnego zazdrości, niż los Tyrolczyków, mających opuścić swe ogniska domowe.

Paryż, 8. 7. (PAT) Ag. Havasa donosi z Rzymu, że pomiędzy rządem Włoch a rządem Rzeszy zawarta została umowa, dotycząca wszystkich kwestyj mniejszościowych. Rozmowy na ten temat trwały kilka miesięcy.

W myśl tej umowy

obywatele włoscy narodowości niemieckiej będą mogli przesiedlić się do Niemiec, otrzymując odszkodowanie za pozostawione we Włoszech majątki.

Nie chodzi zatem o masowe przesiedlenie niemieckiej ludności, liczącej w północnych Włoszech 200.000 osób.

Komunikat urzędowy zostanie wkrótce ogłoszony jednocześnie w Rzymie i w Berlinie.

Hitler nie lubi samolotów

Zakaz przelotów nad Berchtesgaden

Londyn, 8. 7, (PAT.) Jak podaje agencja Reutera, wydano w Niemczech

zakaz przelotu samolotów w promieniu 45 kilometrów od Berchtesgaden.

Na wypadek przekroczenia powyższego zakazu, piloci pociągani będą do surowej odpowiedzialności. Zarządzenie powyższe motywowane jest okolicznością, że

kanclerz Hitler wyraził życzenie, aby huk motorów samolotów, przelatujących w pobliżu jego siedziby w Obersalzbergu nie przeszkadzał mu w pracy.

Berlin, 8. 7. (PAT.) Kanclerz Hitler wyjechał wczoraj do swej siedziby w Obersalzbergu pod Berchtesgaden.

Min. Roman na terenie Centralnego Okręgu Przem.

Warszawa, 8. 7. (Tel. wł. — l. r.) W dniu wczorajszym wyjechał do Bozdanowa Świętokrzyskiego na terenie COP-u p. Minister Przemysłu i Handlu Antoni Roman, który weźmie udział w uroczystości położenia kamienia węgielnego pod nawą fabrykę cementu pod nazwą „Nad Kamienną".

Samoloty niemieckie nad granicą holenderską

Warszawa. 8. 7. (Tel. wł. — l. r.). Z Amsterdamu donoszą: W pobliżu miejscowości Engelo około 10 minut od granicy niemiecko - holenderskiej spadł wczoraj przed południem niemiecki samolot wojskowy.

Pilot wyszedł bez szwanku i został natychmiast aresztowany. Drugi samolot niemiecki wojskowy wylądował przymusowo na pobliskim lotnisku od Amsterdamu z powodu braku paliwa.

Katastrofa samochodowa

Królewiec, 8. 7. (PAT.) W okolicy Wystrucia (Prusy Wsch.) samochód, wiozący 8 ludzi, wpadł na przydrożne drzewo. Dwie osoby zostały zabite, reszta ciężej lub lżej ranne.

Z Niemiec — do Jugosławii

Spotkanie premiera bułgarskiego z ks. Pawłem

Berlin, 8. 7. (PAT) Po zakończeniu rozmów, jakie bułgarski premier Kiosseiwanow odbył w ciągu ostatnich dwóch dni z niemieckimi mężami stanu, ogłoszono tu następujący komunikat urzędowy:

„Rozmowy, jakie premier bułgarski odbył z okazji swego pobytu w Berlinie, pozwoliły na omówienie przezeń z kierowniczymi czynnikami Rzeszy zarówno całokształtu sytuacji europejskiej, jak i stosunków bułgarsko-niemieckich. Rozmowy ożywione były duchem serdeczności starej przyjaźni, panującej między Rzeszą i Bułgarią. Rozmowy wykazały ponownie, iż naturalna i tradycyjna przyjaźń obu krajów, wspólnie z współpracą włoską, przyczynia się do umocnienia Bułgarii jako elementu ładu w południowo-wschodniej Europie. W tym też duchu rozwijać się będą nadal stosunki między Niemcami a Bułgarią zarówno w dziedzinie politycznej jak i gospodarczej i kulturalnej."

Białogród, 8. 7. (PAT) Premier bułgarski Kiosseiwanow w drodze powrotnej z Berlina

zatrzyma się w miejscowości letniskowej Bled, położonej w pobliżu zamku Brdo, gdzie spędza wakacje letnie książę regent Paweł.

Kiosseiwanow rozmawiać ma z ministrem spraw zagr. Cincar Markowiczem i z premierem Cwetkowiczem.

Okupanci nie zaznają spokoju

Antyniemieckie odezwy w protektoracie

Praga, 8. 7. (PAA) Na terenach protektoratu pojawiły się ostatnio masowo rozrzucane ulotki, wzywające do walki z okupantami niemieckimi.

„Niech okupanci nie zaznają chwili spokoju" — mówi odezwa, nawołująca do stosowania wszystkich form walki z okupacją, możliwych w danej chwili.

W myśl odezwy, stosunki z okupantami muszą być ograniczone tylko do rzeczy najniezbędniejszych. W żadnym wypadku nie wolno udzielać pomocy władzom okupacyjnym przy wykonywaniu ich czynności. — Zakaz te został tak zrozumiany, że w wielu wsiach czeskich policjantom i żandarmom niemieckim

chłopi czescy nie podają nawet wody.

Uległe Niemcom organy prasowe czeskie, wskazują na niebezpieczeństwo stanu rzeczy, wytworzonego na terenach protektoratu i przestrzegają t. zw. „lojalne" elementy czeskie przed dawaniem posłuchu wszelkim formom propagandy antyniemieckiej, od t. zw. „szeptanej" poczynając, a kończąc na „listach łańcuchowych" i nielegalnych odezwach, pismach i pamfletach, ośmieszających w sposób bezlitosny tych, którzy dali się użyć jako narzędzie polityki niemieckiej w Czechach i na Morawach.

Atak b. prem. Stojadinowicza

na rząd jugosłowiański

Białogród, 8. 7. (PAT) B. premier Milan Stojadinowicz wydał odezwę do członków i sympatyków partii JRZ (Jugosłowiańskie Radykalne Zjednoczenie), atakującą w ostrej formie rząd premiera Cwetkowicza.

Odezwa podkreśla, że interpelacja 103 posłów i senatorów JRZ do premiera Cwetkowicza w sprawie chorwackiej pozostaje bez odpowiedzi, a jedyną odpowiedzią było wykluczenie 29 posłów z klubu parlamentarnego JRZ.

Białogród, 8. 7. (PAT) W tutejszych kołach politycznych zaprzecza się wiadomości podanej przez londyński „Times"

jakoby w sierpniu br. miała być zwołana konferencja Ententy bałkańskiej.

Wiadomość ta, jak zaznaczają tutaj, jest pozbawiona wszelkich podstaw.

W roku bieżącym odbyła się już doroczna konferencja Ententy bałkańskiej w Bukareszcie i nie ma żadnych powodów, aby zwoływać nową sesję.

Zaostrzenie sytuacji międzynar.

warunkiem powołania Churchilla do rządu

Warszawa, 8. 7. (PAT) Szereg organów prasy angielskiej występuje od kilku dni ze zdecydowaną akcją na rzecz

włączenia do obecnego rządu brytyjskiego Winstona Churchilla,

wysuwając konieczność jego udziału w rządzie jako widomego znaku konsolidacji rządu narodowego.

Dzienniki te domagają się również

powrotu do rządu Edena i Duff Coopera.

Z miarodajnych kół partii konserwatywnej donoszą, że rekonstrukcja rządu przez wstąpienie doń Winstona Churchilla oraz ewentualny powrót Edena i innych mogła by się stać aktualna jedynie w dwóch wypadkach:

1) gdyby kryzys międzynarodowy tak się zaostrzył, że należałoby się liczyć z wybuchem wojny,

2) gdyby postanowiono przeprowadzić wybory powszechne, przy czym włączenie Edena, Churchilla i innych do rządu narodowego na parę tygodni przed datą wyborów miałoby na celu wykazanie przed opinią publiczną, że jedność większości rządowej została utrzymana, co zabezpieczyło by zwycięstwo obecnego rządu w wyborach.

Protest sen. Johnsona przeciw zmianom w ustawie o neutralności Stanów Zjedn.

Waszyngton, 8. 7. (PAT) Senator republikański Johnson przedłożył wczoraj w senacie deklarację, zaopatrzoną w 34 podpisy członków Izby wyższej, wypowiadającą się przeciwko jakimkolwiek zmianom w obowiązującej obecnie ustawie o neutralności Stanów Zjednoczonych.

Deklaracja stwierdza, że udzielenie prezydentowi prawa zniesienia embarga na wywóz broni, jak też prawa samego określania stanu agresji, sprzeczna jest z prawdziwym duchem neutralności Stanów Zjednoczonych.

W kołach rządowych do inicjatywy powyższej nie przywiązuje się większego znaczenia, przypuszczając jedynie, że może ona się przyczynić co najwyżej do przedłużenia debaty, jaką Izby podejmą niebawem w sprawie rewizji ustawy o neutralności.

Narada Daladier'a z Bonnet'em

z udziałem gen. Gamelin

Paryż, 8. 7. (PAT) Premier Daladier odbył wczoraj z ministrem Bonnet rozmowę, w której nadto wzięli udział sekretarz generalny MSZagr. Leger, dyrektor departamentu do spraw Afryki i Lewantu Lagarde i gen. Gamelin.

Paryż, 8. 7. (PAT) Na posiedzeniu Rady ministrów rozpatrywano szereg projektów ustaw, mających na celu przeciwdziałanie zmniejszeniu ilości urodzin we Francji.

Jeden z projektów przewiduje udzielanie pożyczek młodym małżeństwom rolniczym.

Zarządzenie to wymagałoby dodatkowych kredytów w wysokości 1 miliarda 800 milionów franków.

Projekt przewiduje utrzymanie zapomóg dla licznych rodzin.

Pamiętaj o F. O. N.

Wymiana towarowa polsko-rumuńska musi być rozszerzona

Stan obecnej wymiany towarowej między Polską a Rumunią mimo dość wyraźnego podniesienia się w ostatnich dwóch latach, nie odpowiada jeszcze tym możliwościom, jakie niewątpliwie istnieją w obu krajach.

Wartość przywozu z Rumunii do Polski wyniosła w r. 1938 około 11 milionów zł, stanowiąc tylko 0,8 prc. ogólnej cyfry naszego importu; wywóz zaś do Rumunii osiągnął kwotę 8 miln. zł., tj. 0,9 prc. ogólnej cyfry naszego eksportu, razem więc wartość obrotu towarowego polsko - rumuńskiego osiągnęła w r. 1938 sumę około 19 miln. zł., utrzymując się na tym samym prawie poziomie, co i w roku poprzednim. Również pod względem ilościowym obroty z Rumunią doznają stałej poprawy, która szczególnie w ostatnim roku była znaczna. Mianowicie, gdy w r. 1937 wynoszą one ogółem 860 tys. ton, to w roku następnym osiągają już 1.175 tys. ton.

Już chociażby z tej pobieżnej analizy ogólnych pozycyj wynika, że jak na obroty między krajami sąsiednimi i zaprzyjaźnionymi

sumę 19 milionów złotych obrotów rocznych, które wykazują dwa ostatnie lata, należy uważać za zbyt małą i niewystarczającą, biorąc nawet pod uwagę argument, że mamy z Rumunią podobną strukturę gospodarczą.

Fakt ten tym bardziej wydaje się godnym uwagi, że w ostatnich czasach zaszłe zmiany w równowadze stosunków politycznych Europy, zwłaszcza środkowej, dyktują nam bezsporną konieczność rewizji i zmiany naszych dotychczasowych kierunków wymiany międzynarodowej.

Ponadto należy tu uwzględnić jeszcze jeden bardzo ważny moment.

We wzajemnych stosunkach polsko-rumuńskich, końcowe punkty wielkiego historycznego szlaku Bałtyk—Morze Czarne, a więc Gdynia i Gdańsk na północy oraz Constanca względnie Galac i Braila nad Dunajem na południu, powinny i muszą odgrywać coraz większą rolę.

Droga ta, północ—południe przez Polskę i Rumunię ma olbrzymie znaczenie nie tylko dla rozwoju stosunków gospodarczych polsko-rumuńskich, lecz również dla sprawy tranzytu na południe Europy i na Bliski Wschód

i odwrotnie do krajów skandynawskich i do Anglii.

W r. 1937 tranzyt przez Polskę w jednym i drugim kierunku na omawianym szlaku handlowym osiągnął zaledwie 400.000 ton, co należy uważać stanowczo za zbyt nikłą pozycję w stosunku do tych możliwości, które pod tym względem istnieją.

Z różnych punktów widzenia trzeba więc stwierdzić, iż wszelkie dane przemawiają za tym, że w niedalekiej przyszłości nastąpić może i winna poprawa wzajemnych obrotów polsko - rumuńskich, które wykazywać powinny coraz większe i nowe pozycje.

Jakkolwiek zagadnienie to wymaga niewątpliwie — z czego należy sobie zdawać sprawę — dłuższego okresu czasu pracy i badań w tym kierunku, to jednak już dziś można wskazać, iż w celu przyspieszenia tej poprawy wskazane jest między innymi bardziej

praktyczne podejście ze strony eksporterów zarówno polskich, jak i rumuńskich przez zorganizowanie odpowiednich przedstawicielstw i wysyłanie agentów handlowych, tak jak to robią inne kraje.

Pomimo podobnej struktury gospodarczej obu krajów, lepsze i bardziej praktyczne zorganizowanie spraw związanych z naszymi stosunkami gospodarczymi z Rumunią musi dać efektywne rezultaty, tym bardziej, że wbrew wszelkim pozorom, obecne warunki ku temu sprzyjają.

M. Ś.

Gospodarka wojenna państw totalnych

(:) W sali Kasyna Oficerskiego pułku piechoty przy ul. św. Piotra, mjr dypl. mgr Edmund Galinat, oficer sztabu głównego i komendant główny Związku Młodej Polski, wygłosił odczyt pt.

„Gospodarka wojenna państw totalnych".

Protektorat nad odczytem objął d-ca OK. Lwów, gen. Władysław Langner, którego na odczycie reprezentował płk Filipowicz.

Na odczyt mjra Galinata przybyli: szef planowania OZN — prof. Stefko, prof. Czerny, dyr. woj. Biura Funduszu Pracy — inż. Bielski, wielu oficerów z garnizonu lwowskiego i młodzież. Odczyt przeznaczony był specjalnie dla oficerów i młodzieży akademickiej.

Tematem odczytu były

zagadnienia gospodarki wojennej na tle doświadczeń w czasie wojny światowej

i w realizacji założeń tej gospodarki w państwach totalnych, oraz przewidywanie kształtowania się gospodarki w czasie przyszłej wojny, przygotowanie gospodarki wojennej w Ameryce, Francji, Niemczech, Włoszech, oraz wnioski odnośnie gospodarki polskiej ze stanowiska doktryn gospodarki wojennej.

Jeżeli chodzi o wnioski odnośnie naszych warunków, prelegent podkreślił, że

główną cechą przygotowania gospodarki wojennej jest jedność kierownictwa życiem gospodarczym, oraz całkowite skarmonizowanie procesów gospodarczych z wymaganiami najwyższego potencjału wojennego w kraju.

Gospodarka wojenna w nowoczesnym ujęciu — zdaniem mjra Galinata — nie wymaga sztucznego nałamywania życia do pewnych form podyktowanych względami wojennymi, lecz przede wszystkim wymaga stałego i systematycznego kształtowania życia gospodarczego kraju według jednolitego planu, który bez hamowania normalnego rozwoju życia gospodarczego dostosowuje je do potrzeb wojennych.

Chodzi o to, ażeby każda komórka życia gospodarczego niejako w zarodku zawierała możliwości najwyższego potencjału wojennego. Słowem:

żyć w czasie pokoju tak, aby być stale gotowym do wojny.

W poszczególnych działach życia gospodarczego, jak w przemyśle, rzemiośle, obrocie, podstawowych urządzeniach gospodarczych itd., winny być przestrzegane podstawowe zasady mobilizacji gospodarczej kraju i obowiązywanie celu głównego wysiłków gospodarczych czyli największego potencjału wojennego; planowe przygotowywanie i stałe narastanie fachowego aktywu ludzkiego, stałe odmładzanego i wystarczającego dla obsłużenia zarówno potrzeb kraju jak i najdłużej trwającej wojny;

we wszystkich tych działach muszą być wprowadzane zasady organizacji i struktura odpowiadająca wymogom najwyższego potencjału wojennego.

Dla wszystkich tych działów muszą być planowo doprowadzane niezbędne środki materialne, zapewniające im stopień najwyższej gotowości wojennej. Wreszcie we wszystkich tych działach, a więc w przemyśle, rzemiośle, obrocie, podstawowych urządzeniach gospodarczych i in., ma decydujące znaczenie

zapewnienie nieustającego dopływu surowców i materiałów wyjściowych, których gromadzenie i rozdział zasobów muszą być kierowane planowo przez właściwe władze państwowe.

W konkluzji prelegent podkreślił, że nie jest do pomyślenia w dzisiejszych warunkach długotrwały wysiłek wojenny bez głębokiego i wszechstronnego przygotowania organizmu gospodarczego państwa. A przygotowanie będzie wtenczas **wydajne,**

gdy jedynym dysponentem istotnych sił gospodarczych kraju będzie państwo,

gdy ustrój gospodarczy **będzie planowy** i celowy, gdy nastąpi **koncentracja** sił i środków działania **gospodarczego,** oraz najniezbędniejsza samowystarczalność, zwłaszcza w **dziedzinie podstawowych surowców i tworzyw.**

Tak ujęty

organizm gospodarczy państwa,

na pewno będzie zdolny **nie tylko do** obrony, ale również **i do narzucenia** woli Państwa w walce o **wielkość swojego** narodu.

JANINA KILIAN STANISŁAWSKA

Grafika i rzeźba na Wystawie Salonu Wiosennego

w Lw. Zawodowym Związku Plastyków

Grafika, którą pokazano nam na Wystawie Salonu Wiosennego w L. Z. Z. P. reprezentuje kilka odmiennych typów i gatunków; nie tyle wszakże, ażeby z nich złożyć można obraz całokształtu współczesnej grafiki.

Nie o całokształt wszelako tu szło, bo wystawa nie jest specjalnym pokazem grafiki; lecz o poziom i dorobek artystyczny członków Związku z ostatnich czterech lat.

Na czoło grafików lwowskich w Związku Zaw. Ar. Plastyków wysuwa się **Ludwik Tyrowicz** swą twórczą indywidualnością. Stanowi on typ samorodny. Swoistość jego sztuki graficznej nie zamyka się wszakże wyłącznie tylko w bogactwie technik warsztatowych, choć w wielu z nich doszedł do prawdziwego mistrzostwa; — **lecz w absolutnie indywidualnym sposobie kształtowania formy graficznej i traktowania graficznego rysunku,** którego charakter jest wynikiem intuicji wyłącznie tylko tego artysty.

Rysunek Tyrowicza żyje swym własnym plastycznym życiem, bez względu na treść, którą przedstawia. Dynamika jego grafik, tak sugestywna, iż wydaje się, że rozporządzają one istotnie możliwością **poruszania** się i przegrupowywania swych form, — nadaje im swoisty wdzięk, niespotykany u żadnego polskiego grafika. Ponadto artysta ten szanuje prawo materiału i narzędzia, — podobnie, jak w rzeźbie Starzyński.

U Acedańskiego Zygm. spotykamy więcej statyki, choć i tu obliczono sumę wysiłku artystycznego na ekspresję. Bogata technika rylca i precyzja warsztatu drzeworytniczego, czyni sztukę tego grafika również bardzo indywidualną i wartościową. — Metodą impresyjną, przez grę krótkich ciosów rylca, dochodzi do doskonałych efektów graficznych w drzeworycie, **Irena Acedańska.** Tu nasuwa się też właśnie porównanie pomiędzy techniką tej artystki, a podobną techniką drzeworytnika **Breitera Wacława,** która w zasadzie jest może bardziej jego własną metodą, niż technika Acedańskiej, bo używa jej i dawno, i wyłącznie. A przecież, podczas gdy Acedańska stara się urozmaicić ryt i natężenie kreski w zależności od formy i perspektywy przestrzennej kompozycji, i tym sposobem uzyskuje grę czarno-białych walorów, — Breiter nuży już często widza swą monotonią nigdy nie zmienianej techniki.

Rzeźbę na tej wartościowej wystawie reprezentują **trzej artyści,** różniący się jaskrawo nastawieniami formalnymi. Ekspresjonista prymitywizujący: **Józef Starzyński,** — impresjonista pełen dynamiki, **Marjan Wnuk,** — i klasyk: **Fryderyk Toth,** który niewiele wystawił tym razem: mocną bryłę popiersia „Piłsudskiego", wartościowy **relief = medalion: „Portret żony"** — i dwa inne portrety. Starzyński nie ma w Polsce **odpowiednika; wyszedł on z warsztatu i materiału, ku formie i kompozycji.** Nigdy nie odtwarzał rzeczywistości, ani nie pragnął **stworzyć** jej złudzenia; artystyczne jego **dążenia** były zawsze abstrakcyjne; treść bujna, lecz podporządkowana formie syntetycznej i zdyscyplinowanej, przez prymitywizację kształtu dążącej do dramatycznego wyrazu.

Charakter groteski, jaki noszą niemal wszystkie prace tego artysty, wynika właśnie z tej średniowiecznej jak gdyby żarliwości artystycznej i dbałości o ekspresję duchową swych dzieł. Ekspresję, jaką uzyskiwał snycerz gotycki, lub romański w **epoce, gdy artyście nie przychodziło na myśl przypatrywać się żywemu człowiekowi, gdy tworzył dzieło plastyki.** Bo dzieło to miało być **nie transpozycją widzianego, lecz w bryle materiału wykutą formą abstrakcyjnej wizji artysty.**

Takim jest, mimo treść historyczną, „młody Rej" Starzyńskiego. Arealistyczny układ kompozycji, wolny od jakichkolwiek **przypadkowości, z góry** przekreśla myśl o **modelu. Silnie** groteskowa postać **chłopca z ptakiem** może być albo nie być **Rejem-młodzianki**em, ale na zawsze **pozostanie** bardzo artystyczną rzeźbą, w której bryła, masa, i konstrukcja **łączą się z umiarem i rytmiką ruchu. Zasadniczo,** — Starzyński **ogranicza się do walorów wyłącznie konstrukcyjnych i rzeźbiarskich, — a treść wtapia już w formę niespostrzeżenie, mimo jej pozorną przewagę.**

Absolutnie odmiennym typem rzeźbiarza jest Marjan Wnuk. Ten jest człowiekiem raczej renesansu, względnie wielkiego realistycznego impresjonizmu francuskiego, z surowością abstrakcji nic nie mającym wspólnego. — Prosta, mocna bryła, na obraz i podobieństwo natury kształtowana, — zmysłowa, mocą syntezy kształtu, statyki układu i **porządku** plastycznego na dzieło sztuki zrobiona, — oto styl rzeźbiarski Wnuka. **Realizując** swe koncepcje, nie odwraca się nigdy artysta od form świata zewnętrznego; przeobraża je tylko na wartości plastyczne; związek artysty z naturą przeważa tu nad tendencjami formalnymi, lub może forma tak się tu z treścią zespala, że stają się jednym. Znakomitą pracą artysty jest sugestywna, ekspresyjna „Głowa" — Akt i Dziadek Dmytro nie dorastają do tej wyżyny artyzmu, niemniej wszelako są doskonałymi rzeźbami.

Głupota — złym doradcą

Dwunożne chomiki gromadzą bilon...

Zdawałoby się, że po tylu cięgach, jakie dostali i tylu stratach, jakie ponieśli, ludzie wreszcie dadzą pokój głupiemu, bezsensownemu chowaniu pieniędzy do pończoch, do sienników, do schowka za ramą obrazu, za deską w podłodze piwnicy...

Ale niestety głupota jest nieśmiertelna, a głupcy rodzą się zawsze.

Więc znów krzątają się i przeprowadzają swe manipulacje „tezauryzacyjne", znów napychają pończochy i sienniki, znów naśladują chomiki... Przemyślne te zwierzątka magazynują zapasy żywnościowe na zimę — a dwunożne chomiki srebrny bilon na... wszelki wypadek. Tylko, że czworonożny chomik ma z tego w zimie pociechę, a dwunożny nic nie osiąga...

Obecnie manipulacja ta odbywa się tak:

Wchodzi dwunożny chomik do sklepu — spożywczego, galanteryjnego, czy jakiegoś innego — wybiera towaru za kilkadziesiąt groszy i pcha kupcowi pod nos 20-złotowy banknot.

Dlaczego taki właśnie banknot? Bo chodzi o osiągnięcie równocześnie dwu celów: pozbycie się 20-złotowego banknotu i otrzymanie w zamian srebrnego bilonu: dwu -- pięcio — i dziesięciozłotówek.

Ale skąd ta chęć wyzbycia się banknotu 20-złotowego?

Jest to cała historia...

Przed 5-ciu — powtarzamy: pięciu! — laty Bank Polski postanowił wycofać z użycia dwudziestozłotówki z r. 1926 i 1929, jak to zresztą co pewien czas zawsze się dzieje z papierowymi banknotami. Ale by żaden obywatel nie stracił ani grosza, Bank Polski wyznaczył bardzo długi — bo pięcioletni termin wymiany tych starych banknotów na nowe. 30 czerwca br. termin ten właśnie upłynął.

I zdawałoby się, że w ciągu tylu lat chyba ostatnia dwudziestozłotówka emisji z r. 1926 i 1929 zniknie z sienników, pończoch itd. Ale gdzież tam! Pokaźna ich ilość nie wróciła do Banku Polskiego...

No i oczywiście ten, co przez 5 lat nie wymienił banknotu, stracił opiewający nań kapitał. Gdzieś te banknoty przeleżały tych pięć lat.... Nie dawały posiadaczowi żadnego dochodu i naraziły go na przepadnięcie kapitału..

Taki oto klasyczny przykład idiotyzmu „chomikowania"...

Ale ogłoszenie Banku Polskiego, że 20-złotówki papierowe z r. 1926 i 1929 tracą wartość 30-go czerwca — spowodowało nowe wypadki głupoty.

Uciekać od dwudziestozłotówek w ogóle! — stało się dewizą durniów, czerpiących wiedzę ekonomiczną i wiadomości walutowe z... magla.

A w ślad za tą ucieczką od 20-złotowego banknotu hasło:

Gromadzić srebrny bilon! Do schowków z 2-złotówkami, 5-złotówkami, 10-złotówkami!

Oczywiście z punktu widzenia interesów skarbu ta gonitwa strachopudów i głupców za bilonem nie jest żadną stratą. Nie jest to bowiem tajemnicą, że Skarb Państwa na wypuszczeniu w obieg bilonu zarabia... Skarb Państwa też nie ma żadnej przyczyny nienasycenia rynku bilonem. Wręcz przeciwnie...

U nas górna granica obiegu bilonu wynosi 520 milionów zł. W obiegu było do niedawna 480 milionów. Dziś już uruchomiona została reszta, tj. 40 milionów.

W najbliższych dniach wybite będą nowe monety 10 zł., 5 zł., i 2 zł. Chcecie? Więc i owszem! Macie, ile chcecie.. Macie ochotę na aliaż srebrno-niklowy — proszę bardzo...

Ale niemniej przeto ta niedorzeczna fala tezauryzacyjna powinna przecież ustać, bo — nie przynosząc żadnej szkody Skarbowi Państwa — niewątpliwie szkody przynosi tym, którzy tej fali dają się unieść.

Dziś, w okresie pełnego tempa życia gospodarczego, jakie przeżywamy, każdy pieniądz jest zdolen do łatwego zarabiania.

A ukryty przez dwunożnego chomika pieniądz, pudełko ze srebrnym bilonem, ukryte w szafie domowej — żadnego nikomu zysku nie przynosi.

Mamy więc do czynienia z objawem, który, urągając jakiejkolwiek dorzecznej kalkulacji finansowej, jest — powiedzmy otwarcie — symptomem głupoty ze strony tych, których liczne dawniejsze doświadczenia „tezauryzacyjne" niczego nie nauczyły.

A głupota jest w ogóle złym doradcą, a cóż dopiero w sprawach finansowych..

B. S.



Iwonicz Zdrój

KSIĄŻĘ WÓD JODOWYCH

Wskazania dla leczenia w Iwoniczu **obejmują** dzięki wszechstronnemu prawie stosowaniu w medycynie — **jodu i bromu,** bardzo liczne jednostki chorobowe. **Informacji udzielamy odwrotnie.**

4260 *Dyrekcja*

Ochrona komunikacji telefonicznych w Anglii na wypadek wojny

Wielka Brytania przeprowadza we wszystkich dziedzinach swego życia obronę na wypadek wojny, tak, aby żadna z nich nie została zahamowana na skutek ewentualnych działań wojennych. Z kolei przeprowadzono prace ochronne komunikacji telefonicznych i telegraficznych. Każdy urząd pocztowy, telefoniczny oraz budynki, mieszczące centrale telefoniczne zostały specjalnie przygotowane na wypadek ataków lotniczych. W pierwszym rzędzie zostały wzmocnione fundamenty i mury budynków, oraz urządzone schrony wyekwipowane w sprzęt obronny przeciwlotniczej. W centralach automatycznych przygotowane są całkowite komplety zastępcze telefoniczne i telegraficzne, które zostaną użyte niezwłocznie w razie uszkodzenia obecnie działających.

Dwie najbardziej żywotne centrale w Londynie, urząd telegraficzny oraz międzynarodowa centrala telefoniczna będą w razie wybuchu wojny przeniesione do tajnego miejsca poza obrębem miasta

Wielka Brytania posiada ogółem 20.900.000 klm. podziemnych kabli telefonicznych, czyli procentowo więcej, niż którekolwiek inne państwo na świecie.

PRZEGLĄD PRASY

Kościół a konspiracja

Stronnictwo Narodowe przy każdej okazji powołuje się na swój katolicki charakter i odwołuje się do poparcia i zaufania u władz kościelnych.

Nawiązując do tego rzekomego katolicyzmu Str. Narodowego — „Gazeta Polska" przypomina o istniejących w tym stronnictwie mafiach i pisze następująco:

„Jak wiadomo, na apel nasz do Stronnictwa Narodowego w tej sprawie, poparty wyszczególnieniem nazw poszczególnych lóż („Drużyny Chrobrego", „Orzeł Biały", „Związek Wielkiej Polski", „Związek Straży" i in.), odpowiedź nie nastąpiła, wobec czego prawdziwość tych znanych już powszechnie rewelacji została stwierdzona. Zachodzi wobec tego uzasadnione pytanie, czy Kościół może zezwolić katolikom na branie udziału w pracach tej swoistej masonerii, a w szczególności — czy możliwe jest popieranie prac Stronnictwa przez jednostki spośród duchowieństwa?"

Analizując podstawowe założenia Kościoła w stosunku do organizacji tajnych pisze autor dalej, że:

„Zasadniczo jednak tworzenie tajnych związków, opartych na rytuałach i wtajemniczeniach, jest potępiane niedwuznacznie przez Kościół katolicki, który nie może dopuścić, ażeby miejsce prawdy objawionej zajęła jakaś inna „prawda", przez ludzi stworzona i z nią konkurująca. Nieuniknioną bowiem konsekwencją stworzenia przez ekskluzywne związki swojego własnego rytu i swojego własnego kodeksu etycznego („cel uświęca środki" oraz „podwójna moralność") musi być tendencja do uważania nauki Kocioła za coś dobrego, a nawet koniecznego dla ogółu „profanów" i „niewtajemniczonych", podczas gdy „wtajemniczona" elita kierować się może rzekomo swoim własnym kodeksem i hołdować swojej własnej „prawdzie".

Należy też pamiętać, że istotą religii chrześcijańskiej od czasów najdawniejszych było zerwanie z zasadą stopniowych wtajemniczeń wiernych, genezą zaś większości herezji i odszczepieństw było właśnie zakładanie tajnych bractw i związków, nawet uległych w pierwszej fazie swego istnienia wobec Kościoła i opartych formalnie na jego nauce. Stan rzeczy w Kościele katolickim jest tego rodzaju, że zarówno Papież jak i najbardziej ubogi duchem prostaczek wyznają jedne i te same zasady wiary, istotą zaś wykształcenia teologicznego nie jest bynajmniej wtajemniczenie w jakieś nowe prawdy, lecz wyłącznie pogłębianie prawd, dostępnych dla całej społeczności wiernych..

Zachodzi teraz pytanie: czy wobec takiego stanowiska władz duchownych możliwe jest powoływnie się Stronnictwa Narodowego na moralne poparcie Kościoła dla swoich prac? Czy nie zachodzi całkiem wyraźna incompatibilitas pomiędzy należeniem do powszechnej społeczności wiernych a należeniem do ekskluzywnej „loży", chociażby najbardziej ‚narodowej", lecz opartej na bezwzględnym i ślepym posłuszeństwie?"

Posłuszeństwo dla władz zakonspirowonej mafii, wyklucza możliwość własnego sądu, zaciera granicę między dobrem a złem. Jest to rzecz zasadnicza, bo

„Sprawa ta posiada jeszcze jeden aspekt przykry. Mianowicie z okazji bolesnych wydarzeń na terenie akademickim padają zarzuty co do osłaniania destrukcyjnej akcji Młodzieży Wszechpolskiej „przez zaślepione jednostki spośród duszpasterstwa". Zarzuty owe powinny być stanowczo wyjaśnione, gdyż wymaga tego autorytet Kościoła w Polsce. Nie jest bowiem dopuszczalne, by ktokolwiek czynił próby o s ł a n i a n i a a u t o r y t e t e m k o ś c i e l n y m a k c j i i s t o t n i e s p r z e c z n e j z k a t o l i c k i m i z a s a d a m i".

Dwa zasadnicze obowiązki

„Kurier Poranny" pisze:

„Polska musi być s t a l e gotowa do odparcia jakiejkolwiek próby agresji na swe prawa. Na decyzję tę nie mogą mieć żadnego wpływu zarówno wieści o faktycznych, czy urojonych sukcesach polityki niemieckiej, oraz o „potędze" Trzeciej Rzeszy, jak również przesadne informacje o takich, czy innych klęskach Trzeciej Rzeszy, o jej wycofaniu się z tego, lub innego stanowiska, o ‚głodzie", jaki panuje w Niemczech itd. Bo i te wiadomości mogą mieć na celu demobilizowanie postawy psychicznej naszego społeczeństwa...

Druga kategoria obowiązków wypływać musi z faktu, że obecna „wojna nerwów" trwać może dłużej, niż to niejedni goniący za sensacją przewidywali. A w takim razie musimy zdać sobie sprawę, że stan pogotowia, w jakim żyjemy od marca tego roku, może się znacznie przeciągnąć. Szereg urządzeń i objawów, jakie wypływają z tej sytuacji, a które społeczeństwo z zapałem i gotowością przyjęło, będzie musiało wejść jako czynniki stałe do stylu naszego życia wewnętrznego. Będzie to coraz bardziej styl obozu warownego, podporządkowanego nakazom Wodza Naczelnego, obozu, którego działalność i urządzenia w większym jeszcze niż dotychczas stopniu będą musiały być poddane idei obrony narodowej".

Sformułowanie tych dwu zasadniczych kategorii obowiązków, określa równocześnie naszą historyczną rolę. Wracamy do dawnej roli, do roli bastionu warownego i strażnika kultury europejskiej.

Pokój musi być trwały

Wileński „Goniec Poranny" omawiając bieżącą sytuację polityczną, formułuje nast. uwagi:

„Zwyciężać można prawdą albo siłą. To inna sprawa że do zwycięstw trwałych prowadzić może tylko sposób pierwszy, drugi zaś daje jedynie zwycięstwa chwilowe. Ale jeżeli prawdy się nie znało, w pewnym momencie zaś wykazało się nadto i lęk, wyraźny sprawdzian bezsiły, czyż można o zwycięstwach marzyć?..

Nikt poza „osią" i jeszcze paru najwyżej państwami nie pragnie niepokoju w świecie. Bodaj nawet sama „oś" ma również przeciwników wojny w wielkim stylu. Toteż uspokojenie, teoretycznie sprawę rozważając, jest bardzo łatwe do urzeczywistnienia.

Praktycznie jednak sprawa przedstawia się nieco inaczej Pokój, który nastąpi, musi mieć gwarancje swojej trwałości, a nie przejściowości. Pokój, który by tylko był odwleczeniem wojny, pauzą potrzebna do dalszego gromadzenia środków, mających światu nieść zagładę, taki pokój w tej chwili jest nie do pomyślenia.

Cofnięcie się Hitlera z pozycji gdańskiej, chociażby nawet szczere i zupełne, wystarczyć teraz już nie może. Solidność jego wówczas tylko zostanie sprawdzona, jeżeli ono stanie się niejako pierwszym krokiem do cofnięcia się na całej linii, do przekreślenia wszelkich zamiarów agresywnych".

Ostatni rozdz. „Klubu Pickwicka" w teatrze wyobraźni

Cykl słuchowiskowy arcydzieła dickensowskiego — „Klubu Pickwicka" dobiega końca. Dziś o godz. 19.00 nadaje Polskie Radio ostatni odcinek „Klubu" zatytułowany „Niech żyje Pan Pickwick dobroczyńca". Należy sądzić, iż wielki sukces jaki odniosło to słuchowisko nie minie bez echa. Pan Samuel Pickwick wraz z gronem swych przyjaciół i wielbicieli żyć będzie w pamięci słuchaczy.

Wypada przypomnieć, że główną rolę — Pickwicka gra znakomity artysta Stanisław Stanisławski. Audycję opracował do mikrofonu Antoni Bohdziewicz.

Teatr sowiecki szuka bohatera

Godność „bohatera ZSRR" należy do urzędowych odznaczeń dla szczególnie zasłużonych ludzi w Sowietach. Te najwyższe odznaczenia nadaje prezydium Rady Najwyższej ZSRR pod przewodnictwem Kalinina. Bohaterem ZSRR może być człowiek, który położył niepospolite zasługi, bądź to w dziedzinie gospodarki, bądź w sprawie obrony państwa sowieckiego, lub też w zakresie rozwoju nauki itd.

Wprowadzenie godności „bohaterów ZSSR", które miało miejsce przed kilku laty nie rozstrzygnęło jednakowoż aktualnego obecnie zagadnienia twórczości artystycznej, poszukującej pozytywnych typów w rzeczywistości sowieckiej, aby przedstawić je w sztuce. W swoim czasie nawoływał do tego znakomity pisarz rosyjski Maksim Gorkij, sam jednak w swych dziełach dał szereg jedynie negatywnych postaci z życia sowieckiego i nie mógł rozwiązać praktycznie przez siebie samego postanowionego zagadnienia. Obecnie sprawa ta znalazła swój odgłos w sowieckiej sztuce scenicznej. Oficjalna krytyka sowiecka zwróciła uwagę, że niemal w każdej nowej sztuce dramatycznej, ukazującej się na scenach moskiewskich, postacie wrogów ustroju sowieckiego przedstawione są przez autorów z niezwykłą żywością i wyrazistością, podczas gdy pozytywne typy mające symbolizować twórcze cechy tzw. nowego człowieka z epoki Stalina, są zazwyczaj blade, bezbarwne, pozbawione życia i nic niemówiące widzom.

Na ten temat odbył się szereg dyskusji dramatycznej sekcji związku pisarzy sowieckich. Ze strony krytyki sowieckiej podnoszono, że ten zasadniczy błąd nowoczesnej sztuki sowieckiej prowadzi do tego, iż teatr staje się pokazową trybuną wrogów ustroju sowieckiego. Tysiące bowiem widzów, patrząc na scenę i biorąc udział w rozgrywającej się akcji dramatycznej, znajduje się pod wpływem pulsujących życiem postaci „wrogów", ale zato bynajmniej nie przejmują się anemicznymi postaciami pozytywnych bohaterów sowieckich.

Pisarz sowiecki, tak twierdzi krytyka oficjalna, nie przełamał w sobie jeszcze wewnętrznych trudności ideologicznych i nie wyczuwa w rzeczywistości sowieckiej ludzi pozytywnych, co w konsekwencji prowadzi do zasklepienia się w jednostronności. Natomiast typy negatywne znajdują w twórczości dramatycznej jaknajżywsze wcielenie.

Pod wpływem tych wywodów, autorzy dramatyczni należący do związku pisarzy proletariackich udzielili wyjaśnień w tym duchu, że celem teatru jest wychowanie mas, a przecież zwalczać wroga można tylko wtedy, jeśli się pokaże go masom wyraźnie i bez osłonek. Padło też w tej dyskusji jeszcze jedno stwierdzenie — mianowicie to, że próby pisania sztuk o typach pozytywnych zupełnie nie powiodły się dramaturgom sowieckim, gdyż sztuki te nie miały żadnego powodzenia u publiczności sowieckiej.

Tak więc w sowieckim życiu kulturalnym wyłonił się niezwykle interesujący problem, którego znaczenie tkwi w swoistym układzie sowieckiego życia społecznego. Teatr sowiecki przeżywa okres tęsknoty za pozytywnymi bohaterami i jest opanowany w przenośnym znaczeniu tego słowa przez typy negatywne, czyli przez tzw. „wrogów". Moskiewskie pismo „Wieczerniaja Moskwa" poprostu zarzuca teatrom sowieckim, iż stały się mimowoli trybuną wrogów ustroju sowieckiego.

Czy zjawisko to w sowieckiej sztuce dramatycznej będzie usunięte i czy zdołają twórcy sztuk scenicznych odnaleźć w rzeczywistości sowieckiej pozytywnych bohaterów? Oto jest pytanie, które nasuwa się każdemu obserwatorowi sowieckiego życia duchowego. Sowiecka sztuka dramatyczna przeżywa głębokie przesilenie ideologiczne, którego źródła tkwią w gruntownych przeobrażeniach życia społecznego i kulturalnego w ZSRR.

CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO

znane od lat 25-ciu zioła lecznicze stosuje się przy chorobach wątroby, kamicy żółciowej i złej przemiany materii. Laboratorium fizjologiczno-chemiczne:

H. NIEMOJEWSKI „CHOLEKINAZA", WARSZAWA, NOWY-ŚWIAT Nr 5

4493

Zakończenie kursu spółdzielczego dla abiturientek szkoły położnych we Lwowie

W dniach 17 czerwca do 7 lipca br. odbywał się we Lwowie spółdzielczy kurs dla abiturientek szkoły położnych, zorganizowany przez T.S.L. przy pomocy „Społem" Rady Okręgowej we Lwowie. Wykłady odbywały się w godzinach popołudniowych w szkole pow. św. Kazimierza i objęły ogółem 42 godziny. Na kursie wykładali: prof. K. Żurawski, prof. K. Dekański, dyr. W. Burek i instr. Cz. Sobczyk.

Zadaniem kursu było przeszkolenie teoretyczne i praktyczne w zakresie organizacji wiejskiej spółdzielni spożywców. Z zajęć praktycznych przerobiono między innymi rachunkowość spółdzielni spożywców.

Wczoraj w lokalu „Społem" Związku Spółdzielni Spożywców R. P. odbyło się zakończenie kursu. W zakończeniu tym wzięli udział delegaci Towarzystwa Szkoły Ludowej, „Społem" i Ligi Kooperatystek. Po zwiedzeniu magazynów Oddziału „Społem" Liga Kooperatystek urządziła herbatkę towarzyską. Ogółem w kursie wzięło udział 35 osób, zgrupowanych ze środowisk wiejskich Małopolski Wschodniej.

Studium administracji obrony państwa

Na jesieni br. zostanie zorganizowany kurs pod nazwą „studium administracji obrony państwa", urządzany przez Polski Instytut prawa administracyjnego. Kurs ten będzie przeznaczony dla urzędników państwowych i samorządowych. Wykłady obejmą następujące przedmioty: o znaczeniu spraw obrony państwa, powszechnym obowiązku wojskowym, świadczeniach osobistych i rzeczowych, stosunku rolnictwa, przemysłu, handlu, rzemiosła i bankowości do spraw obrony państwa, aprowizacji ludności na wypadek wojny itp. Pierwszy kurs rozpocznie się w Warszawie od października i trwać będzie do stycznia r. p. Drugi rozpocznie się w lutym a ukończony zostanie w maju roku przyszłego. (ECHO).

Przedwczesny projekt

Organizacje rodzicielskie zamierzają wystąpić do władz oświatowych z żądaniem wprowadzenia przymusu nauki pływania w szkołach. Jak się dowiadujemy, władze oświatowe odniosły by się do takiego projektu przychylnie, choć w chwili obecnej jest to pomysł niemożliwy do zrealizowania. W Polsce bowiem tylko w bardzo niewielu miastach są specjalne baseny pływackie, a poza tym szereg miejscowości jest w ogóle pozbawionych rzek czy jezior. Do czasu też wybudowania odpowiednich basenów pływackich, wprowadzenie przymusu nauki pływania pozostało by jedynie przymusem teoretycznym. Najpierw więc budowa basenów, a po tym przymus. (ECHO).

Grób Byrona

Po stu latach różnych sprzecznych wersji na temat pochowania zwłok wielkiego poety angielskiego Byrona, sprawa ta obecnie została wyjaśniona.

Lord Byron zakończył życie 19 kwietnia 1824 r. w Missolonghi, walcząc po stronie Greków w ich walkach o niepodległość. Ciało jego zostało przewiezione do Anglii i pochowane w kościele parafialnym w Hucknall w Nottinhamshire. Utrzymywała się jednak uporczywie pogłoska, że mózg i serce Byrona pozostało w Grecji.

Przed rokiem obecny proboszcz w Hucknall, ks. T. G. Barber otworzył grób Byrona. W książce, która została obecnie wydana, ks. Barber pisze, że zabalsamowane zwłoki poety znalazł w nienaruszonym stanie, tak jak były pochowane przed 114 laty. Rysy twarzy i włosy poety łatwo było poznać z portretów rodzinnych. Spokojny, niemal błogi wyraz jego twarzy wywarł na mnie głębokie wrażenie — pisze ks. Barber — mogłem również zauważyć, że prawa noga poety była krótsza.

W COPie szybko powstają nowe fabryki

Ag. „Echo" donosi: Na terenie Centr. Okręgu Przemysłowego w bardzo szybkim tempie powstają nowe zakłady przemysłowe. Przed zimą roku bież. w porównaniu z rokiem ubiegłym, Centr. Okręg Przemysłowy będzie liczył prawie dwa razy tyle nowych fabryk. O ile jednak jeszcze do niedawna w większości wypadków nowe zakłady przemysłowe powstały na terenach województw małopolskich, to obecnie nowe fabryki powstają przeważnie na terenie lubelszczyzny i kieleckiego.

FRANCISZEK PAJĄCZKOWSKI

Dawne majówki młodzieży lwowskiej

„Dlaczego nie słyszymy dotąd o majówce szkolnej?"

Z takim pytaniem zwracały się w połowie maja 1869 roku lwowskie dzienniki do dyrekcyj polskich gimnazjów. A Lwów, który liczył wówczas 87.000 mieszkańców, miał tylko dwie polskie szkoły średnie: gimnazjum i szkołę realną. Nic więc dziwnego, że majówka gimnazjalna, ta kapitalna uroczystość dawnej szkoły, budziła oddźwięk w mieście i wywoływała ogólne zainteresowanie.

Z zabaw bowiem i wycieczek zamiejskich czysto szkolnych stają się majówki szkolne w drugiej połowie ubiegłego stulecia zabawami publicznymi. Majówka była zapowiadana nawet na parę tygodni naprzód. Uczniowie zbierali składki na zakupienie żywności i napojów oraz na zapłacenie muzyki wojskowej, o ile możności całej.

Następnie drukowano zaproszenia, które rozsyłano po domach, zapraszając rodziców i znajomych, przede wszystkim jednak starano się pozyskać jak największą ilość przedstawicielek płci pięknej.

Ubiór na majówkę obowiązywał paradny.

„Czy święto dziś, że wszystka młodzież
Ubiera się w świąteczną odzież?"

zapytuje w swym poemacie o Majówce Michał Orłowicz. Otóż okazuje się, że nie święto to, tylko młodzież sposobi się do majówki. Młodzież, która zwyczajnie nie poświęca wiele czasu toalecie i ubiorowi — dziś wyjątkowo elegantuje się:

„Bo dzisiaj wszyscy wstali z rana
i włosy wyczesali ładnie
i wystroili się paradnie!"

W paradnych więc ubraniach zbierali się uczniowie wczesnym rankiem na podworcu szkolnym, skąd po uszykowaniu się klasami wyruszano na majówkę. Najczęściej skierowywano się do lasków w Krzywczycach, które były szczególnie ulubionym miejscem majówek szkolnych. Za młodzieżą ciągnęły wozy obładowane żywnością i namiotami. Po przybyciu na polanę ustawiano namioty, po czym po odpoczynku bawiono się w różne gry i zabawy.

Wszystko to odbywało się naturalnie w „paradnych strojach". Muzyka wojskowa grała prawie bez przerwy. — Tak na zabawach przeszedł czas do południa. Po południu zaczęli przybywać goście z miasta, więc przede wszystkim zaproszeni na majówkę, poza tym setki widzów, którzy kołem otaczali polanę, przypatrując się zabawom. A przybywało na majówki lwowskie jak np. na majówkę Szkoły realnej w 1869 roku „doborowe towarzystwo wszystkich stanów".

Przybyli więc reprezentanci Rady miejskiej, reprezentanci prasy, dalej lwowskie znakomitości literackie i polityczne. Znalazł się tam Kornel Ujejski i właściciel Krzywczyc Leszek Borkowski. Ujejski przemówił serdecznie do młodzieży o miłości ojczyzny, dyrektor szkoły mówił znów o konieczności rodzinnego stosunku między uczniem a nauczycielem

Po przybyciu pań rozpoczęto na murawie tańce. Po inauguracyjnym Polonezie nastąpił Mazur w 500 par. Następnie tańczono Krakowiaki, Kołomyjki, Oberki. Młodsi bawili się w różne gry. Wieczorem zapalono ogniska i ognie sztuczne. Polanka krzywczycka pełna roztańczonej młodzieży wyglądała w świetle ognisk wprost bajkowo. Wreszcie po 9-tej dyrektor dał znak, zagrała trąbka, młodzież po gorącej owacji-podzięce dyrektorowi za majówkę ustawiła się znowu klasami, poczem w takt Mazurka Dąbrowskiego pomaszerowała do miasta.

Majówki w tej formie, wykraczającej poza ramy szkolne, znalazły jednak wielu przeciwników, dowodzących niestosowności zabaw szkolnych z muzyką, piwem i zaproszonymi gośćmi. Sprawa sposobu urządzania majówek wywołała ogromną dyskusję na posiedzeniach Towarzystwa Pedagogicznego, dalej na łamach pism pedagogicznych a nawet przeniosła się do prasy codziennej. Szczególnie walną batalię majówkową stoczyli dwaj pedagodzy Stanisław Sobieski i dr Franciszek Nowakowski. Sobieski w swym referacie na temat majówek, wygłoszonym na Walnym Zebraniu lwowskiego Koła

O. Z. N. pionierem wczasów morskich

Ocena pierwszej wycieczki chłopsko-robotniczej do Szwecji

Do wszystkich zagadnień, związanych z polskim światem pracy — Obóz Zjednoczenia Narodowego przywiązuje od chwili swojego powstania bardzo dużą wagę. Przypominamy, że Deklaracja Ideowa z dnia 21 lutego 1937 roku, mówi:

„Społeczna struktura Polski opiera się w swych podstawach na szerokiej masie robotników i włościan. Od losu tych warstw, ich dobrobytu, jako też kultury i poczucia obywatelskiego zależy w ogromnym stopniu harmonijny rozwój Polski i Jej przyszłość. O tym pamiętać musi kierownictwo Państwa, z tym należy się liczyć we wszelkim planowaniu i konstruowaniu przyszłego życia Polski".

Pomny też na wskazania Deklaracji Ideowej — Obóz Zjednoczenia Narodowego w każdym przejawie swojej działalności reprezentuje i realizuje zasadę sprawiedliwości społecznej.

W akcji tej nie ogranicza się O. Z. N. tylko do zagadnień ściśle politycznych. Obozowi chodzi nie tylko o to, ażeby robotnicy i chłopi mieli w Polsce swobody obywatelskie, ale i o to, by te warstwy, stanowiące gros narodu — mogły korzystać z tych wszystkich zdobyczy społecznych, kulturalnych i gospodarczych, które gdzie indziej są dostępne jedynie dla ludzi bogatych.

Wiadomo wszystkim dobrze, że na przykład na wycieczki morskie do innych krajów — chłop i robotnik polski dotychczas nie mógł sobie pozwolić. Nie miał po prostu tyle pieniędzy, ażeby wystarczyło mu na zapłacenie przejazdu statkiem, nie mówiąc już o tym, że i pobyt w obcym kraju dużo kosztuje.

Wszystkie te dobre i słuszne chęci i pragnienia polskiego ludu pracującego rozbijały się dotychczas o mur cen oraz ten fakt, że nie było w Polsce nikogo, żadnej organizacji społecznej czy też ugrupowania politycznego, któreby zajęły się tymi sprawami.

Toteż kiedy w czerwcu bieżącego roku Oddział Propagandy Sztabu Obozu Zjednoczenia Narodowego przystąpił do organizowania dwóch wielkich wycieczek morskich: robotniczej do Szwecji, a rolniczej do Danii — inicjatywa ta spotkała się w całej Posce z dużym oddźwiękiem.

Mimo, że statek „Pułaski", na którym odbyły swoją podróż obie wycieczki mógł pomieścić na obydwie wycieczki około 1600 osób — chętnych zgłosiło się ponad 3000. Należy podkreślić, że okres „rekrutacji" na obie wycieczki trwał zaledwie 7 dni.

Masowe zgłoszenia są widocznym dowodem, że akcja zapoczątkowana przez Oddział Propagandy O. Z. N. jest bardzo na czasie i ma duże widoki rozwojowe na przyszłość.

Warto podkreślić, że zarówno w Sztokholmie jak i Kopenhadze jednolitość organizacyjna obydwu wycieczek robiła na cudzoziemcach bardzo korzystne wrażenie. W ogóle obie wycieczki pod względem propagandy naszego Narodu i Państwa za granicą zrobiły bardzo dużo. Odbywały się one bowiem w czasie najsilniejszego natężenia propagandy niemieckiej w sprawie Gdańska. Toteż kiedy w tym samym piśmie na tej samej stronie obok kłamliwych informacji niemieckich agencji prasowych — ukazały się oświadczenia Kierownictwa Polskich Wycieczek, że problem Gdańska dla Polaków nie istnieje i, że nikomu nie oddamy ani centymetra z naszych ziem — zarówno Duńczycy, jak i Szwedzi mogli na miejscu przygwoździć kłamstwa niemieckie i wyrobić sobie właściwy pogląd na Polskę i Jej rolę w Europie. Toteż momenty obok fachowych i ciekawych zdobyczy uczestników są najistotniejszym bodajże argumentem, przemawiającym z punktu ogólno-państwowego na potrzeby i konieczność organizowania podobnych wycieczek morskich.

Obydwie wycieczki były skalkulowane bardzo tanio, jak na polskie warunki, bowiem cena od 43.50 złotych do 70.— złotych została całkowicie przystosowana do zamożności chłopów i robotników. Należy jednakże podkreślić z całym naciskiem, że obydwie wycieczki były samowystarczalne. Oddział Propagandy Sztabu O. Z. N. organizując te wycieczki podszedł do nich jedynie z punktu społecznego, robiąc możliwe oszczędności zarówno w kosztach organizacji jak i posiłków na statku.

Dlatego też ci wszyscy, którzy w imprezie Oddziału Propagandy O. Z. N. doszukiwali się lub doszukują się jeszcze jakichś subwencji itp. — całkowicie się mylą. Wystarczy wziąć ołówek do ręki, kawałek papieru, udać się do Linii Gdynia-Ameryka, która każdemu może wydzierżawić statek na każdą wycieczkę, uzgodnić koszta wycieczki — i jeśli tylko nie będzie się chciało zarobić, to podobne wycieczki jak Oddział Propagandy O. Z. N., każdy może zorganizować.

Jeśli idzie o wrażenia uczestników wycieczek, to niewątpliwie przyjechali oni do Polski bardzo zadowoleni (świadczy o tym szereg pism i listów z podziękowaniami, które szereg uczestników nadsyła ciągle do Oddziału Propagandy Sztabu O. Z. N.) zarówno z wypoczynku na morzu, jak i z tego powodu, że duma Polaka i to, co się dzieje w Polsce przy porównaniu z warunkami szwedzkimi i duńskimi — wcale nie doznała uszczerbku. W Szwecji i Danii nikt Polakom niczym nie zaimponował. Przekonali się, że i u nas w Polsce jest wiele rzeczy, których cudzoziemcy mogą się od nas nauczyć i które niewątpliwie będą podziwiać.

Wycieczki tegoroczne stanowią zaledwie pierwszy cykl prac Oddziału Propagandy Sztabu O. Z. N. w tym kierunku. W roku przyszłym Oddział Propagandy O. Z. N. zamierza zorganizować do innych krajów Bałtyku podobnych wycieczek znacznie więcej.

66-lecie Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego

Dzień 3-ci sierpnia jest świętem organizacyjnym Pol. Tow. Tatrzańskiego. Dnia 3 sierpnia 1873 r. bowiem zawiązał się w Zakopanem Komitet organizacyjny Pol. Towarzystwa Tatrzańskiego. Prezydium P. T. T. postanowiło dzień ten uznać za święto organizacyjne P. T. T. W ciągu swej 66-letniej gospodarki zajęło się Pol. Tow. Tatrzańskie budową schronisk oraz trasowaniem szlaków turystycznych i ścieżek górskich, początkowo w Tatrach i Beskidach Wschodnich, a następnie w Beskidach Zachodnich, obejmując swą działalnością całe góry polskie. Efektem tej pracy jest dziś ilość szlaków turystycznych, wyrażających się cyfrą ponad 4.700 km, oraz 145 objektów noclegowych z ogólną ilością miejsc noclegowych 4.543.

Poczynione przez P. T. T. prace i inwestycje w górach są podstawą rozwoju turystyki górskiej w Polsce, która obecnie nabiera charakteru masowego ruchu.

Mimochodem

Polski parafianin w Ameryce

Są dziennikarze, którzy wysłani za granicę, urągają jej na potęgę, albo też popadają w cielęcy zachwyt dla wszystkiego, co tam zobaczą. Nie mają żadnego krytycyzmu, żadnego zrozumienia dla odrębnych warunków historycznych i kulturalnych swojego kraju i obczyzny. Wszystko ich mierzi, albo wszystko wprawia w histerię podziwu.

Takie właśnie histeryczne brednie p. Ksawerego Pruszyńskiego w Ameryce drukuje ostatnio „Ilustrowany Kurier Codzienny".

P. Pruszyński był na audiencjach dla dziennikarzy u ministra spraw zagranicznych, Hulla i u Prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta. Że go tam wpuszczono bez trudności i że go nie traktowano — jak pisze — „en canaille", wprawiło felietonistę w istny trans entuzjazmu dla zwyczajów amerykańskich. Bo to i często przyjmują dziennikarzy, nie jak w tej głupiej Europie! I dygnitarze siedzą przy poplamionych biurkach i w podle urządzonych pokojach, nie jak w przeklętym starym kraju, gdzie się używa palisandrów i mahoni. I ubierać się uroczyście nie trzeba, tylko tak się idzie na audiencję, jak na randkę, albo na tenis.

Dla p. Pruszyńskiego jest to wszystko cudem, „opowieścią z zaginionej bajki Szeherezady". Ani mu przez myśl przeszło, że formy przyjęć oficjalnych i zwyczaje reprezentacji w państwach europejskich mają dwa tysiące lat historii, a w Ameryce — trochę mniej. Że stosowanie form europejskich w Ameryce lub amerykańskich w Europie byłoby nonsensem, i że zachwyt dla prymitywizmu amerykańskiego jest tylko snobizmem à rebours.

O kulturze p. Pruszyńskiego świadczy najlepiej zakończenie felietonu:

Kiedy tak patrzyłem i myślałem, Roosevelt już mówił z nami i właśnie zapytał, jak się nam podoba Ameryka? Spotkałem się z jego oczyma i naraz, z olbrzymim entuzjazmem odpowiedziałem: O, yes!

— Pan to powiedział jakoś smutno — zauważył Roosevelt.

— Tak, panie Prezydencie. Bo w Europie jest inaczej...

Wszystko w tym jest: brak zrozumienia dla indywidualności kulturalnej Ameryki i Europy, brak taktu, umiaru i przyzwoitości. Taki świeżo upieczony Kolumb zawsze ma „olbrzymi entuzjazm", takie parafiańskie rozdziawienie gęby przed każdą nowością; za to w swoim kraju, w swoich warunkach wszystko mu źle. Bo nic nie rozumie.

Oczywiście, można chwalić Amerykę, jak Goethe, który pisał:

Amerika, du hast es besser,
Als unser Kontinent, der alte,
Hast keine Schlösser
Und keine Bazalte.

Ale, gdy p. Pruszyński w zachwalaniu Ameryki miesza „podróżnych zwyczajem śmiech i urąganie nad ojczystym krajem", to uprawia bufonadę hrabiów z nieprawdziwego zdarzenia i petersburskich ciotek, jak pani Telimena.

pedagogicznego wypowiedział się stanowczo przeciw majówkom jako zabawom tylko szkolnym. Goście na majówce są nawet pożądani, gdyż rodzice mogą się zetknąć z profesorami na nieurzędowym terenie. Sobieski był zwolennikiem dobrej muzyki wojskowej, dowodząc, iż muzyka szkolna prędkoby się zmęczyła, stałaby się muzyką kocią, budząc tylko odrazę. Wreszcie co do tańca referent dowodził, że nasz naród jest „najtaneczniejszy" w Europie, w samym tańcu zaś nie widzi nic zdrożnego i niebezpiecznego. Zwolennikom znów tańca chłopców z chłopcami odpowiada, iż istotą tańca jest to, że para: mężczyzna i niewiasta wykonują przyjęte ruchy. Pytał więc Sobieski z oburzeniem: „Mamyż więc nakazem, by chłopiec z chłopcem wyprawiał skoki poniżyć i wyszydzić stronę piękną tańca?" Zgadzał się wreszcie Sobieski na umiarkowaną ilość alkoholu (piwa) na majówce.

Referat Sobieskiego tak przekonał obecnych pedagogów, iż uchwalili odrazu, ażeby odbywać raz na rok na wiosnę majówkę z muzyką wojskową, z udziałem rodziców i rodzin, z tańcami i piwem w małej ilości pod nadzorem nauczycieli.

Jednak na tym się nie skończyło, inne koła przyjęły tę uchwałę nieprzychylnie, szczególnie ostro zaś zaatakował Sobieskiego na łamach „Szkoły" dr Franciszek Nowakowski, który zbijając z filologiczną dokładnością wszystkie tezy Sobieskiego, wypowiedział się stanowczo przeciw majówkom szkolnym jako zabawom publicznym. Nowakowski jest wrogiem jakichkolwiek napojów alkoholowych na majówce. A taniec? Naturalnie, że niedopuszczalny, ponieważ motywuje referent: „taniec jest czemś, co niejednemu młodemu i serce i głowę zawrócić zawcześnie może". Majówka szkolna według Nowakowskiego winna być zabawą ściśle szkolną z wodą i mlekiem jako jedynymi napojami, dalej wyłącznie z chórem i muzyką szkolną. Rodziców należy prosić, żeby... na majówki nie przychodzili.

W dyskusję majówkową wdała się wreszcie Rada Szkolna Krajowa, która 3 maja 1870 r. wydała okólnik do dyrektorów szkół w sprawie majówek. Rada wypowiedziała się przeciw majówkom w nowej formie, gdyż są one wciąganiem młodzieży niedojrzałej w odmęt zabaw życia towarzyskiego. Stąd przedwczesna dojrzałość dzisiejszej młodzieży szkolnej, jej znużenie i zobojętnienie, brak twarzy młodocianych o cerze zdrowej i czerstwej, brak hożych postaci ujmujących prostotą i swobodą.

Na rozkaz najwyższej władzy szkolnej nie było rady. Majówki więc w 1870 roku odbyły się już według recepty Rady Szkolnej. W praktyce tragicznie to jednak nie wyglądało. Władze wojskowe szły na rękę i udzielały bezpłatnie orkiestry wojskowej. Młodzież śpiewała, deklamowała, bawiła się w różne gry, które przybierają coraz częściej formy zawodów sportowych.

Powoli jednakże majówki odbywane przez całą szkołę stają się coraz rzadsze, raczej odbywa je osobno gimnazjum wyższe, osobno niższe. Później nawet już tylko poszczególne klasy wyruszają na majówkę. Majówki w tej formie dotrwały do wojny światowej.

Dzisiejsza młodzież wielkomiejska, spędzająca wolne chwile w najlżejszym kostiumie na boiskach i w pływalniach, nie zna już instytucji majówek. Natomiast majówki szkolne jako „święto" nie tylko szkoły, ale całej miejscowości spotyka się jeszcze i dziś w miastach prowincjonalnych.

O zmianę w ustawie

o reformie rolnej

Ag. „Echo" donosi: Szereg organizacyj młodzieży wiejskiej stwierdza duże braki w ustawie o reformie rolnej. Ostatnio bowiem, z racji wysiedlenia kilku Niemców z pogranicza zachodniego, przekonano się, że wszyscy ci Niemcy byli właścicielami wielkich majątków ziemskich. Majątki te jednak nie podlegały parcelacji, gdyż należały do majątków t. zw. uprzemysłowionych. A te nie podlegają parcelacji. Z tego też powodu, organizacje młodzieży wiejskiej domagają się zmian w ustawie o reformie rolnej w tym kierunku, żeby można było parcelować własność tych ziemian, których działalność polityczna występuje przeciw Państwu.

DZIEŃ

9 lipca **Niedziela** Luizy
Jutro: Amalii

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W Redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.
Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.
Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

WYTWORNY SALON KRAWIECKI
MICHAŁA KUŚNIERZA
LWÓW, LINDEGO 10, tel. 106-57
4461

TEATR WIELKI:

Niedziela, 16 popol. „Paryżanka". 20 wiecz. „Koniec i początek".
Poniedziałek, 18 wiecz. „Paryżanka".
Wtorek, 20 wiecz. „Koniec i początek".
Środa, 20 wiecz. „Subretka".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Od niedzieli do środy teatr nieczynny.

ANTENY ZBIOROWE
trwałe i skuteczne najsolidniej przy przystępnych cenach wykonuje koncesjonowane przedsiębiorstwo Elektro i Radio techniczne
ZYGMUNT SOROKA
Lwów, Gen. Tokarzewskiego 69. Tel. 115-91
4489

KINOTEATRY:

ADRIA: Królowa dżungli, oraz Strzelec z Bengali.
APOLLO nieczynne wskutek remontu.
ATLANTIC: Sama przez życie i Trzej kadeci.
BAJKA: Ordynat Michorowski i ABC. miłości.
BAŁTYK: Cztery córki oraz Oczy czarne.
CASINO: Zeznanie szpiega.
CHIMERA: W szponach Monte Carlo.
EMPIRE: Zeznanie szpiega.
EUROPA: Idziemy przez życie.
GLORIA: Dziewczę dalekiej Północy i Hotel w Hollywood.
GRAŻYNA: Paweł i Gaweł i Wrzos.
KOPERNIK: Wyspa rozbitków.
MARYSIEŃKA: Dwie Joasie, oraz Jadzia.
METRO: Yoshiwara i Hotel w Tyrolu.
MIRAŻ: Przedziwne kłamstwo Niny Petrowny.
MUZA: Walka o szczęście.
PALACE: Verdi.
PAX: Nieczynne do 1-go IX.
RAJ: Dodek na froncie i Mały marynarz.
RIALTO: Kobiety nad przepaścią.
ROXY: Panowie z towarzystwa.
STYLOWY: Jej kochany chłopiec i rewia.
SWIT: Flip i Flap jej obrońcy i Przygoda w Szanghaju.
ŚWIATOWID: Czarny orzeł.
TON: Zaginiony horyzont i Upiór na sprzedaż.
UCIECHA: Dla ciebie senorito oraz rewia

STUDNIE WIERCONE
sondy (próbne wiercenia), wiercenia pod pale Straussa, wytwórnia pomp kutych ssąco-tłoczących — wykonuje i dostarcza
ZAKŁAD BUDOWY STUDZIEN I POMP
F-my M. Schapira
LWÓW, SŁONECZNA 34, Tel. 29?-75. 4472

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki 5:
Na pokładzie Transatlantyku.

TEATR

— GOŚCINNE WYSTĘPY M. MASZYŃSKIEGO W TEATRZE W. Wśród publiczności Lwowa wywołały duże zainteresowanie gościnne występy znakomitego artysty Mariusza Maszyńskiego jako autora i aktora w głośnej komedii pt. „Koniec i początek". — Prócz naszego gościa biorą w spektaklu udział pp.: N. Karasińska, M. Czajkowska, W. Zbierzowska, J. Staszewski i Wł. Ratschka. Reżyserię nad całością sprawuje St. Daczyński. Dekoracje projektu M. Różańskiego.

— ZŁOTOWKOWE PRZEDSTAWIENIA „PARYŻANKI". W niedzielę 9 bm. o 16-tej, oraz w poniedziałek 10 bm. o 18-tej w Teatrze W. złotówkowe przedstawienia świetnej komedii, która obudziła w naszym mieście duże zainteresowanie pt. „Paryżanka" Becque'a w przekładzie i reżyserii L. Schillera z Z. Życzkowską w roli tytułowej. — Na powyższe przedstawienia „Paryżanki" wszystkie miejsca po 1 zł. — wcześniejszy nabywca biletu otrzymuje bliższe miejsce. — Będą to zarazem ostatnie przedstawienia tej niezwykle ciekawej sztuki.

Pełnomocnik Służby Młodych i komendy głównej ZMP

(:) W porozumieniu z naczelnymi władzami Obozu Zjednoczenia Narodowego, p. inż. Witold Bielski podjął się akcji koordynowania prac młodzieży na terenie trzech województw południowo-wschodnich, obejmując funkcję pełnomocnika Służby Młodych OZN, oraz komendy głównej Związku Młodej Polski.

Z komisji budżetowej Rady miejskiej

W dniu 6 lipca b. r. odbyło się pod przewodnictwem prez. m. dra Ostrowskiego posiedzenie Komisji Finansowo-Budżetowej Rady Miejskiej.

Z referatu dra Brzeskiego uchwalono rekonstrukcję budżetu Gminy na rok 1939/40, która zawiera między innymi zwiększenie kredytów na budowę i konserwację szkół o 238.200 zł, na przebudowę dróg i roboty publiczne więcej o 414.500, oraz uwzględnia dalsze kredyty na budowę szklarni, i dokończenie budynków na cele opieki społecznej. W końcu zawiera rekonstrukcja podniesione kwoty na bezpieczeństwo publiczne i na uchwalone już przez Radę Miejską zakupno gruntów.

W sumie wydatki zwyczajne budżetu administracyjnego wynoszą obecnie 17.885.000 zł, wydatki inwestycyjne 14.861.000 zł. Ogółem 32.746.000 zł.

W czasie ożywionej dyskusji nad budżetem, ks. Żak i dyr. Bereś poruszyli konieczność uporządkowania (ze względów bezpieczeństwa) dojazdów do ul. Gródeckiej, a radny Höflinger sprawę do dojazdu do dworca kolejowego na Persenkówce.

Celem wzmożenia stanu zatrudnienia na terenie miasta uchwaliła Komisja wszcząć starania o uzyskanie dodatkowych kredytów budowlanych i o odroczenie na okres jednego lub dwóch lat przepisów znoszących ulgi podatkowe dla nowo powstających budowli.

Wyrażono pogląd, że zniesienie ulg uzasadnione na terenach Państwa obecnie silnie uprzemysłowianych, sprowadza na terenie Lwowa skutki ujemne.

Zwalczanie fuszerów budowlanych

Wydział XI przemysłowy Zarządu Miejskiego zwalcza energicznie przedsiębiorców, którzy w nielegalny sposób prowadzą roboty budowlane, a w szczególności kładzie nacisk na to, by roboty te były wykonywane zgodnie z przepisami prawa przemysłowego przez uprawnionych rzemieślników danego rodzaju rzemiosła.

Po rozprawie karno-administracyjnej, jaka odbyła się w Wydziale przemysłowym, ukarano między innymi inż. Artura Stahla grzywną w kwocie 800 zł., za samoistne wykonywanie robót murarskich i nie powierzenie ich kwalifikowanym rzemieślnikom.

Równocześnie Zarząd Miejski zwraca uwagę, że roboty budowlane, a mianowicie: murarskie, ciesielskie, kamieniarskie itp., mogą być wykonywane jedynie i wyłącznie przez osoby posiadające karty rzemieślnicze.

RÓŻNE

— USTAWA O KRZYŻU I MEDALU OCHOTNICZYM została ogłoszna w „Monitorze Polskim" z dnia 6 lipca 1939 r. nr. 152. Wobec braku rozporządzenia wykonawczego, które ma ukazać się w najbliższym czasie, które ma również uregulować sprawę nadawania tych odznaczeń, wszelkie podania i zapytania zinteresownych wysyłane do związków i władz kompetentnych są w tej chwili jeszcze nieaktulne.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 8 do 14 lipca br.:

Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 23. — Braunsteina, Zniesienie. Dewechego, ul. Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54. — Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. — Oberlandera, ul. Piekarska 33. — Prokesza, ul. Zyblikiewicza 14. — Selzera i Sp., ul. Żółkiewska 4. — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 2. — L. Zuckermana, ul. Piłsudskiego.

— ZMARLI WE LWOWIE: Stanisław Pollak, l. 39. Paulina Dębicka l. 58. Marianna Stodolak l. 72. Michał Smuk l. 64. Maria Tosti l. 42. Michalina Milian l. 28. Jan Andreasik l. 63. Stefania Nakoneczna l. 30. Maria Wiśniewska l. 55. Mozes Schranz l. 59. Jita Schleicher l. 79.

OKRADZIONY PROFESOR

(—) Z mieszkania przy ulicy Michalskiego 8, gdzie chwilowo zatrzymał się przybyły z Chełmna Lubelskiego prof. Stanisław Gajl, jakiś nieznany osobnik skradł ubranie i biżuterię wartości 106 zł.

CHŁOPCY PODRZUCENI W SĄDZIE.

(—) W gmachu Sądu Okręgowego pozostawiono dwóch chłopców 2 i 5-letniego, których oddano pod opiekę miejskiemu urzędowi II. dzielnicy.

MŁODY UCIEKINIER

(—) Przed 4 miesiącami uciekł z domu syn woźnego Sądu Grodzkiego w Potoku Złotym 16-letni Tadeusz Krasowski, terminator blacharski, zatrudniony w jednym z zakładów lwowskich. Chłopiec uciekł z terminu i nie wrócił do domu.

FACHOWO i SOLIDNIE OBSŁUGUJE
„FUTRO"-BACZES
Lwów, LEGIONÓW 19 (w bramie)
Telefon 229-48 4376

Urlop dyrektora Izby Skarbowej

Dyrektor Izby Skarbowej Zygmunt Kucharski, rozpoczął w dniu dzisiejszym urlop wypoczynkowy. W czasie urlopu dyr. Kucharskiego zastępuje p. Stanisław Najder, naczelnik Wydziału.

Na kościół na Zniesieniu

W niedzielę dnia 9 bm. przeprowadzona będzie na ulicach miasta Lwowa zbiórka uliczna na dokończenie budowy nowego rz.-kat. kościoła na Zniesieniu, który rozmiarami swymi przewyższy kościół wotywny na górnym Łyczakowie i stanowić będzie bastion polskości na peryferiach Lwowa. Kościół ten zastąpi dotychczasowy kościółek drewniany, który nie może ani w części pomieścić wiernych, zamieszkałych na Zniesieniu i znajduje się w opłakanym stanie. Jest rzeczą pewną, że całe patriotyczne i ofiarne społeczeństwo Lwowa pośpieszy z datkami na tak ważny na naszym terenie i pożyteczny cel.

Albumiki fotograficzne

Warszawy, Lwowa, Poznania, Krynicy, Zamościa i Truskawca. Nakład Książnicy-Atlasu, Lwów—Warszawa.

Zaczął się okres wakacyjny, okres wyjazdów i wycieczek po Polsce. Najmilszy czas w życiu człowieka pracy, z którego każdy pragnie przywieźć do domu — obok zapasu świeżych sił i wrażeń — również jakąś pamiątkę, coś, coby realnie przypominało mu chwile spędzone w „dolce far niente". Pamiątki te, to zazwyczaj przez nas samych wykonane fotografie.

Ale nie każdy z nas ma aparat fotograficzny, nie zawsze też przebywamy dłużej w danej miejscowości, by poznać jej najbardziej charakterystyczne szczegóły. I tu przychodzą nam z pomocą gotowe widokówki, oczywiście artystycznie wykonane, lub też albumiki ze zdjęciami z danego miasta czy okolicy.

Donosiliśmy już naszym Czytelnikom o produkcji artystycznych widokówek Książnicy—Atlasu, z którymi można się spotkać w każdym mieście, w każdym większym uzdrowisku i zdrojowisku. Obecnie wydała ta firma szereg tanich albumików fotograficznych ze zdjęciami najciekawszych fragmentów miast i okolic. Na razie wyszły albumiki Warszawy, Lwowa, Cmentarza Obrońców Lwowa, Poznania, Krynicy, Zamościa i Truskawca. W najbliższym czasie pojawią się albumiki Krakowa, Zakopanego, Wilna, Gdyni, Łodzi, Przemyśla, Lublina i Huculszczyzny. Nie wątpimy, że będą one dla naszych Czytelników miłym i pożytecznym wspomnieniem z wywczasów lub włóczęgi po kraju.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Prezydium Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5. II p., tel. 111-24, 110-45.

OBWÓD LWÓW-PÓŁNOC, do którego należą dzielnice II, III, VII, VIII, IX, mieści się w lokalu przy ul Leona Sapiehy 4. I p.

Biura czynne codziennie od godziny 9 do 13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—12-tej i od 17—19-tej.

OBWÓD LWÓW-POŁUDNIE, do którego należą dzielnice: I, IV, V i VI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p.

Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—19, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 296—81.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) 1, 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedziele od 10-tej do 13-tej.

LWOWA

„Co zwiedzać we Lwowie?"

MUZEA:

1. Historyczne m. Lwowa (Rynek 4, otwarte 10—14).
2. Narodowe króla Jana III (Rynek 6, otwarte 10—14).
3. Przemysłu Artystycznego (I cz. Galerii Miejskiej, Hetmańska 20, w godz. 9—14).
4. Galeria i Muzeum im. Lubomirskich (ul. Ossolińskich 2).
5. Zbiory im. B. Orzechowicza (II cz. Galerii Miejsk., ul. Ossolińskich 3, otwarte 10—14).
6. Im. Dzieduszyckich (ul. Rutowskiego 13, otw. od 10—14).
7. Tow. Naukowe im. Szewczenki (Czarnieckiego 26, otw. 10—14).
8. Stauropigii (Blacharska 9, otw. 10—14, prócz niedziel i świąt gr.-katol.).
9. Żydowskie (Bernsteina 12, II. p., otw. 10—14, wstęp wolny).

PANORAMA RACŁAWICKA (od 9 do wieczora) i Diorama Lwowa — pl. Targów Wschodnich.

ZABYTKI I OSOBLIWOŚCI:

1. Wysoki Zamek z Kopcem Unii Lubelskiej (z śródmieścia dojazd tramwajem 4).
2. Arsenał Królewski (Podwale 14).
3. Baszta Prochowa (Wały Gubernatorskie).
4. Arsenał miejski z resztą murów obronnych (róg ul. Sobieskiego).
5. Rynek, kamienice: Czarna — nr. 4, Królewska — nr. 6, Arcybiskupów — nr. 9, Wenecka — nr. 14.
6. Cmentarz Obrońców Lwowa (obok Łyczakowskiego, dojazd tramwajem nr. 3).

KOŚCIOŁY I CERKWIE:

1. Katedra łacińska, oraz kaplica Boimów (pl. Kapitulny).
2. Katedra Ormiańska (ul. Ormiańska).
3. OO. Bernardynów (pl. Bernardyński, wraz z dziedzińcem i starymi fortyfikacjami).
4. Cerkiew św. Jura (pl. Jura).
5. Wołoska Cerkiew z kaplicą Trzech Króli (ul. Ruska).
6. Bożnica „Złotej Róży", ul. Blacharska.

W Związku Popierania Turystyki m. Lwowa, ul. Kilińskiego 4, tel. 210-21, można otrzymać bezpłatne informacje; zamawiać kwalifikowanych przewodników, nabywać karnety na zwiedzanie Muzeów po zł 1.20 lub zł 0.80 dla młodzieży szkolnej, otrzymać tanie kwatery i wyżywienie.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Stuart William Jull, dyrektor — Montreal. Jäckel Karol, przemysł. — Wiedeń. Martynowicz Edmund, wł. dóbr — Łuck. Galinat Edmund, major dypl. — Warszawa. Kaluski Adm. inżynier — Borysław. Dr Szajbelg Eugene, inspkt. kolej. — Budapeszt. Hr. Potworowski Franciszek, wł. dóbr — Poznań. Cozakiewicz Julian, inspkt. Min. kolej. — Bukareszt. Francke Gerhard, wł. dóbr — Nisko. Wyszomirski Kurt radca kolej. — Królewiec. Dr Głowacki Mieczysław, lekarz — Serock. Bilkin Andrejs, inspkt. Min. kolej. — Ryga. Burdulis Gediminas, inspkt. Min. kolej. — Kowno. Rostkowski Kazimierz, kupiec — Poznań. Daniewski Ignacy, kier. firmy handl. — Warszawa. Raszke Paul nadinspkt. Min. kolej. — Królewiec. Dr Kosler Izak, adwokat — Tarnopol. Jakubowicz Marian, przemysł. — Wadowice. Kalkstein Zygmunt, agronom — Klebanówka. Łeyk Mieczysław, inspkt. rewizyjny — Toruń. Molter Stanisław, inż. Katowice. Bogucki Kazimierz, wł. dóbr — Łopusznia. Niedźwiecki Henryk, inż. leśnik — Romanówka. Blumberg Markus, przem. — Łódź. Dr Turowicz Atanazy, lekarz — Włodzimierz. Chomiakow Irena, studentka — Katowice. Dr Frauenglas Marian, adwokat — Kraków. Kuziewicz Henryk, inspkt. L. M. — Warszawa. Piekarski Henryk, dyr. gimn. — Baranowicze. Malinowska Stefania, urzędn. — Łuck. Dr Feldman Dawid, adwokat — Czortków. Epsteinowa Wanda, pryw. — Kraków. Falkowski Karol, dyrektor — Sosnowiec.

Dzieci polskie z Budapesztu w Bolechowie

Onegdaj przybyła z Budapesztu do Bolechowa grupa dzieci polskich na dwutygodniowy pobyt. Goście zostali powitani przez przedstawicieli władz, urzędów, i organizacyj społecznych i gospodarczych wraz z licznie zgromadzoną publicznością, oraz orkiestrą żupy solnej.

Serdeczne i z serca płynące duchem braterskim dla Węgier przemówienie, wygłosił w języku polskim burmistrz miasta p. Juliusz Voelpel, zaś w języku węgierskim, kierownik Sądu grodzkiego mgr Tadeusz Mühler, witając i wznosząc okrzyk na cześć Węgier i regenta Horthyego. Jedna z przybyłych dziewcząt dziękowała za serdeczne przyjęcie, wznosząc okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta Mościckiego i Marszałka Rydza Śmigłego. Odegraniem hymnu węgierskiego i polskiego, oraz okrzykami na rzecz Węgier i Polski zakończono powitanie na dworcu, po czym mieszkańcy wraz z orkiestrą odprowadzili przybyłe dziewczynki do Zakładów Wychowawczych T. O. M. Przybycie miłych gości i ich powitanie przeobraziły się w potężną manifestację na rzecz Polski i Węgier.

Dwoje ludzi leci dookoła świata

Prasa zagraniczna przynosi wiadomość o locie dookoła świata dwojga ludzi, którzy lecą w przeciwnym kierunku, odwiedzą Budapeszt i spotkają się w Indiach.

Nauczycielka z Nowego Yorku, Klara Adams wyleciała z Nowego Yorku w kierunku wschodnim na zachód, jako pasażerka regularnego samolotu transatlantyckiego Panaamerican Airways „Dixie Clipper". Z Marsylii wystartowała do Lipska na samolocie Lufthansy, a stamtąd poleciała do Budapesztu holenderskim samolotem, kursującym na Jawę, skąd odleciała 3-go bm. do Bangkoku. 14. lipca turyst ka powietrzna pragnie być w Nowym Yorku. Jej partner, również Amerykanin Lee C. Norman, leci w przeciwnym kierunku i naznaczył jej spotkanie w Indiach.

W jakich latach życia zdarzają się nieszczęśliwe wypadki?

Według statystyki fińskiego towarzystwa ubezpieczeniowego wiek mężczyzn, w którym nadarza się im najwięcej nieszczęśliwych wypadków waha się między 26 a 30 rokiem życia, kobiet zaś między 15 a 20 rokiem. Najbardziej nieszczęśliwych wypadków zdarza się robotnikom w ich najpiękniejszych latach tj. między 21 a 40 rokiem życia, podczas gdy w rolnictwie i gospodarstwie wiejskim mężczyźni między 36 a 50 rokiem życia ulegają najczęściej wypadkom śmiertelnym. Przeważnie głównymi przyczynami wypadków są maszyny, upadki i zabójstwa. Dopiero na drugim miejscu stoją środki komunikacyjne, jak samochody, koleje, motocykle i śmiertelne wypadki na jezdni z innych powodów. Konie, jako przyczyny nieszczęśliwego wypadku są na jednym z ostatnich miejsc.

Skarb w murze domu

Cała dzielnica w Mediolanie jest obecnie z rozkazu władz burzona i zabudowywana według nowych planów urbanistycznych. Przed kilku dniami zjawił się na miejscu burzonych domów pewien starszy pan, w towarzystwie policjanta i stwierdził z zadowoleniem, że mury domu, w którym on mieszkał przed laty jeszcze stoją. Polecił on rozwalić mury i ze szczątków cegieł wydobył stalową kasetkę, w której znajdowały się złote i srebrne monety, oraz różne klejnoty, ogólnej wartości około pół miliona lirów.

Posiadacz skarbu jest zamożnym fabrykantem, który przed wielu laty na skutek nieporozumień rodzinnych wyemigrował do Paryża, wmurowawszy przed tym kasetkę z kosztownościami w mur domu, oczywiście bez wiedzy swych krewnych. We Francji los uśmiechnął się do niego i w krótkim czasie zdobył on znaczną fortunę. O skarbie swym prawie zapomniał i dopiero, przeczytawszy w prasie o burzeniu dzielnicy mediolańskiej, zdecydował się na powrót do ojczyzny, by uchronić skarb przed dostaniem się w niepowołane ręce.

400 koni napadnięte przez bąki

Czterysta koni, należących do znanej w całym świecie słynnej stadniny Bugac zostały napadnięte przed kilku dniami przez olbrzymi rój bąków. Kłute niemiłosiernie zwierzęta, porozbiegały się we wszystkie strony, pędząc z szybkością pociągu przez okoliczne wsie i miasteczka, niszcząc zasiewy na polach. Powstało wielkie zamieszanie. Policja zamknęła wszelkie drogi do wsi i przy pomocy lassa, na sposób cowboy'ów amerykańskich udało się schwytać do wieczora 250 koni. Obecnie mimo, że minęło już kilka dni, nie ustają poszukiwania za resztą koni, które prawdopodobnie zabłąkały się w bezkresnej puszcie.

Zamach samobójczy

(—) Z okna II. piętra w domu przy ul. Wuleckiej 8, wyskoczyła wczoraj o godz. 7 rano, 22-letnia Maria Babulanówna, zam. w Kleparowie przy ul. Warszawskiej 12. Karetka Pogotowia Ratunkowego przewiozła ją do szpitala. Powodem zamachu samobójczego był zawód miłosny.

ZŁODZIEJ.

(—) Do mieszkania Tadeusza Tarnowskiego (ul. Lisa Kuli 40) dostał się przez okno złodziej, który skradł ubranie, wieczne pióro i weksle wartości 700 złotych.

ZE SPORTU

KALENDARZYK SPORTOWY

W niedzielę odbędą się we Lwowie następujące imprezy sportowe:

Godz. 9-ta: Grafika—Zenit, mistrz. kl. B. na RSKO.

Godz. 10-ta: Międzyokr. zaw. pływackie Kraków—Lwów na pływalni wojsk. na Kleparowie.

Godz. 11-ta: Cukrownia (Chodorów) — Strzelec (Przemyślany), trzecia decydująca rozgrywka o mistrz. kl. B. na RSKO.

Godz. 16.15: Janina (Złoczów) — TSL. zawody o wejście do Ligi okręg. na Lewandówce.

Godz. 17.00: Czarni — WKS. Gródek Jag., zaw. o mistrz. WKS-ów na boisku Czarnych.

VEREY W FINALE REGAT W HENLEY

W piątek odbyły się w Henley półfinały wielkich międzynarodowych regat wioślarskich o „Diamont Sculls". Nowy wielki sukces odniósł polski skifista Verey, który w półfinale pokonał Anglika Surnella o 1¼ długości łodzi, osiągając świetny czas 9:2 sek. Jest to najlepszy czas, jaki został dotychczas osiągnięty na tegorocznych regatach w Henley.

W drugim półfinale Amerykanin Burk pokonał Anglika Allnutta w słabym czasie 10:29. Do finału zatym doszli Verey i Burk. Walka zapowiada się nadzwyczaj interesująco. Amerykanin Burk zeszłoroczny zdobywca nagrody „Diamont Sculls" i rekordzista toru w Henley, jest znany z niesłychanie szybkiej jazdy. Potrafi on prowadzić łódź przy szybkości 40 do 50 uderzeń na minutę. Nie mniej Verey posiada nad nim przewagę, jeśli chodzi o styl.

ROZPOCZĘCIE KURSU NAUKI PŁYWANIA

Lwowski Okręg PZP. zawiadamia, że kursy nauki pływania rozpoczną się 10 lipca w poniedziałek na kąpielisku „Żelazna Woda" i „Kleparów". Podział osób zgłoszonych nastąpił według dzielnic, w których są zamieszkali. Uczestnicy zamieszkali w dzielnicach bliższych kąpieliska „Kleparów" będą ćwiczyć tamże, dzielnice bliższe „Żelaznej Wody" zostaną przydzielone do tegoż kąpieliska.

FUTRA

3769

damskie i męskie modernizacja, przeróbki najgustowniej wykonuje

MAGAZYN I PRACOWNIA FUTER

KAROL SCHÜRER

LWÓW, PADEREWSKIEGO 11 a. Tel. 269-56

JUNIORZY POLONII POKONALI JUNAKA

W dalszym ciągu rozgrywek o mistrzostwo okręgu lwowskiego w piłce nożnej juniorów Polonia przemysła pokonała Junaka (Drohobycz) 3:2 (0:2). — Wobec równości punktów Polonii i Ukrainy zostanie rozegrane w sobotę trzecie decydujące spotkanie o mistrzostwo okręgu, po czym w niedzielę rozpoczną się rozgrywki o mistrzostwo Obozu.

ZWYCIĘSTWA POLSKICH TENISISTÓW NA ŁOTWIE

W pierwszym dniu międzynarodowego turnieju tenisowego w Lelupe pod Rygą obaj Polacy zwyciężyli swych przeciwników-Łotyszów. Hebda pokonał Zebba 6:2, 6:1, 6:0, a Kończak odniósł zwycięstwo nad Majerem 6:0, 6:0.

RIGGS MISTRZEM WIMBLEDONU

W piątek odbył się na turnieju tenisowym w Wimbledonie finał gry pojedyńczej panów. Do finału zakwalifikowali się dwaj Amerykanie Riggs i Cooke. Zwyciężył Riggs po niesłychanie ciężkiej 2 i pół godzinnej walce w pięciu setach 2:6, 8:6, 3:6, 6:3, 6:2. Riggs w ten sposób zdobył tytuł mistrza Wimbledonu.

• • •

Półfinały gry podwójnej pań w Wimbledonie przyniosły nast. wyniki: para amerykańsko-angielska Jacobs-Yorke pokonała parę Nuthall-Nicoll 5:7, 6:4, 11:9, a para amerykańska Marble-Fabyan wygrała z parą angielską Stammers-Hammersley 8:6, 6:3.

W półfinale gry podwójnej panów para Hare—Wilde wyeliminowła parę Shayes—Oliff 6:2, 6:4, 6:4.

W finale gry pocieszenia Amerykanin Mc Neill pokonał Menzla 9:7, 6:1.

Pamiętaj codziennie o FON

Piętnaście lat działalności Banku Gospodarstwa Krajowego

W czerwcu b. r. upłynęło 15 lat od podjęcia działalności przez największą dziś instytucję kredytową Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, który powołany został do życia rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z dnia 30 maja 1924 r. Rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia następnego został ogłoszony statut Banku określający cele, szerokie zadania i operacje wielkiego zakładu kredytowego, stanowiącego jedno z podstawowych ogniw w dziele odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych i zaniedbań zaborców oraz w pracy nad przystosowaniem struktury gospodarczej Polski do potrzeb odrodzonego Państwa i racji gospodarczej narodu polskiego.

Bank Gospodarstwa Krajowego utworzony z fuzji istniejących na terenie b. Galicji trzech instytucyj państwowych, był wyrazem koncentracji wysiłków finansowych Państwa na polu odbudowy gospodarczej i tworzenia własnego niezależnego bytu gospodarczego zjednoczonej Polski. Statut wysuwa na czoło zadań Banku działalność na polu długoterminowego kredytu w listach zastawnych i obligacjach, lokowanych zarówno w kraju jak i za granicą. Obok działalności kredytowej długo- i krótkoterminowej, prowadzonej zgodnie z założeniami statutowymi i z uwzględnieniem przede wszystkim interesu społeczno - gospodarczego, Bank spełnia rolę instrumentu polityki finansowej i gospodarczej Państwa w ściśle wyznaczonym zakresie. Działalność ta opiera się na funduszach i środkach dostarczanych Bankowi przez Skarb Państwa.

Najsilniejszy rozwój działalności Banku Gospodarstwa Krajowego przypada na lata 1927—1930, w których duży przypływ środków obrotowych nie tylko przyczynił się do rozszerzenia operacyj, lecz umożliwił również programowe skierowanie działalności na tory wskazane polityką gospodarczą Państwa i istotnymi potrzebami rozwoju gospodarczego. Tempo rozwoju zostało częściowo zahamowane w okresie wielkiej depresji gospodarczej z lat 1932—1934, by w następnych latach poprawy przybrać ponownie na sile. W ostatnich latach szybki wzrost działalności Banku jest w dużej mierze wynikiem jego rosnącego udziału w akcji inwestycyjnej i uprzemysłowienia kraju. Wymownym wyrazem tego rozwoju jest wzrost ogólnej sumy udzielonych przez Bank kredytów, które z 75 miln. zł. w początkowym bilansie (fuzyjnym) z 31 maja 1924 r. zwiększyły się do 2.360 miln. zł. w końcu ostatniego roku operacyjnego. W tym samym czasie ogólna suma bilansowa podniosła się z 96 miln. do 2 miliardów 791 milionów złotych.

Na czoło działalności Banku Gospodarstwa Krajowego wysuwa się kredyt długoterminowy oparty na emisji listów zastawnych i obligacyj, których sprzedaż dostarcza Bankowi kapitałów długoterminowych dla finansowania inwestycyj. Kredytów emisyjnych udzielił Bank w okresie piętnastu lat działalności na sumę 1.150 miln. zł., lokując swe papiery głównie w kraju, a częściowo również za granicą. Z ogólnej sumy 936 miln. zł. niezamortyzowanych w końcu 1938 r. emisyj Banku było w posiadaniu tzw. sztywnego rynku kontrolowanego przez Państwo, tj. głównie w P. K. O. i państwowopublicznych zakładach ubezpieczeń, łącznie ok. 660 miln. zł., reszta zaś znajdowała się w ręku innych instytucyj oraz prywatnych inwestorów tak krajowych jak i zagranicznych. Obok pożyczek w listach zastawnych i obligacjach udziela Bank kredytów o charakterze długo- i średnioterminowym w gotówce, które wypłaca głównie ze środków dostarczonych wzgl. zagwarantowanych przez Skarb Państwa, a częściowo również z własnych funduszów. Łączny stan tych pożyczek osiągnął na 31 grudnia 1938 roku 1.054 miln. zł. Poza tym kredyty krótkoterminowe, udzielone wyłącznie z własnych środków Banku, wynosiły w końcu 1938 r. 370 miln. zł. Rozwój kredytów emisyjnych i gotówkowych kształtował się według stanu bilansowego w poszczególnych okresach następująco (w miln. zł.):

Rok	Ogólna suma kredytów	Kredyty gotówkowe Suma	Kredyty gotówkowe % sumy ogólnej	Kredyty emisyjne Suma	Kredyty emisyjne % sumy ogólnej
1924	163	96	59	67	41
1926	646	440	68	206	32
1930	1.750	1.015	58	735	42
1934	1.882	1.075	57	807	43
1936	2.134	1.210	57	924	43
1937	2.138	1.232	58	906	42
1938	2.360	1.424	60	936	40

Malejący w ostatnich latach udział pożyczek emisyjnych w ogólnej sumie kredytów Banku spowodowany jest niekorzystną sytuacją na rynku lokacyjnym, wskutek czego możności lokacyjne dla papierów emitowanych przez instytucje długoterminowego kredytu zostały bardzo ograniczone.

Ponieważ Bank Gospodarstwa Krajowego, zgodnie z nałożonym nań obowiązkiem statutowym, uwzględnia w swej polityce kredytowej na pierwszym planie finansowanie potrzeb publicznych oraz innych potrzeb społeczno-gospodarczych, na instytucje te przypada większość udzielonych przez Bank pożyczek. Tak więc z ogólnej sumy kredytów gotówkowych w końcu 1938 r. w wysokości 1.424 miln. zł. przypadało na kredyty na cele publiczne 64,5%, tj. 918 miln. zł., wykorzystanych przez instytucje i przedsiębiorstwa państwowe, samorządy i ich przedsiębiorstwa, komunalne kasy oszczędności i spółdzielnie kredytowe i inne instytucje o zadaniach społeczno-gospodarczych. Do grupy tej zaliczają się również spejalne kredyty rzemieślnicze, dla drobnego kupiectwa i inne ulgowe akcje.

Według ogłoszonego drukiem sprawozdania Banku za rok ostatni kredyty wykorzystane przez przedsiębiorstwa i instytucje państwowe wynosiły w końcu 1938 r. 779 miln. zł., którą to sumą objęte były tak kredyty bezpośrednie dla przedsiębiorstw jak i udział Banku w finansowaniu planów inwestycyjnych Państwa. W tej ostatniej operacji uczestniczył Bank z jednej strony przez dyskonto weksli inwestycyjnych, redyskontowanych w zasadzie w Banku Polskim, z drugiej zaś przez uruchomienie osobnego kredytu z własnych środków na inwestycje publiczne.

Na cele budownictwa mieszkaniowego, które stanowi drugą najważniejszą pozycję w stanie kredytów, rozprowadził Bank od początku swej działalności do końca 1938 r. ogółem pożyczek na sumę 744 miln. zł. na budownictwo powszechne oraz 40 miln. na budownictwo robotnicze.

Zadłużenie samorządów wynosiło w końcu 1938 r. sumę 383 miln. zł. po uwzględnieniu amortyzacji i odpisów z tytułu akcji oddłużeniowej, na którą to akcję Bank przeznaczył z własnych środków poważną sumę ok. 48 miln. zł.

Spośród pożyczek dla prywatnego życia gospodarczego pierwsze miejsce zajmują kredyty dla przemysłu, wynoszące w końcu 1938 r. 231 miln. zł. Suma ta obejmuje głównie kredyty obrotowe, jak również długo- i średnioterminowe pożyczki inwestycyjne.

Rolnictwo łącznie z hodowlą korzystało według ostatniego bilansu rocznego z kredytów na sumę 115 miln. zł., z czego przeważną część stanowią pożyczki długoterminowe w emisjach i gotówce udzielone w latach dawniejszych. Ponieważ od dłuższego już czasu nowych kredytów rolniczych Bank w zasadzie nie udziela, a nawet udzielanie takich kredytów jak rejestrowy zastaw zboża odstąpił Państwowemu Bankowi Rolnemu, przeto kredyty rolnicze w B. G. K. ulegają normalnej likwidacji. Zmniejszyły się one już poważnie zwłaszcza w wyniku przeprowadzonej akcji oddłużeniowej na odcinku kredytu rolniczego, w związku z czym Bank Gospodarstwa Krajowego dokonał odpisów na sumę przeszło 46 miln. zł., zmobilizowanych częściowo z własnych środków, a częściowo ze środków dostarczonych przez Państwo.

W dziedzinie kredytów dla handlu akcja Banku obejmuje przede wszystkim ułatwianie wywozu z Polski oraz przywozu niezbędnych surowców i środków produkcyjnych, jak również pomoc kredytową dla przedsiębiorstw transportowych lądowych i morskich.

Kredyty dla instytucyj finansowych stanowią rozszerzenie działalności finansowej Banku na różne dziedziny życia gospodarczego za pośrednictwem istniejącego aparatu kredytowego. Działalność ta wyraziła się sumą blisko 100 miln. zł. kredytów wykorzystanych według stanu bilansowego z końca 1938 r. przez banki prywatne, komunalne kasy oszczędności, spółdzielnie kredytowe. Ściślejsza współpraca nawiązana została zwłaszcza z komunalnymi kasami oszczędności, za pośrednictwem których B. G. K. rozprowadza specjalne ulgowe kredyty dla małych warsztatów produkcji i wymiany. W okresie lat 1927—1930 Bank wziął wybitny udział w zakładaniu samorządowych instytucyj finansowych w tych częściach kraju, które dotąd nie posiadały komunalnych kas oszczędności, tj. na terenie województw centralnych i wschodnich. Akcja ta wyraziła się w zasileniu nowopowstałych kas w środki obrotowe przez udzielenie im kredytów zawiązkowych i redyskontowych. Współpraca z K. K. O. okazała się owocna zwłaszcza w okresach powtarzającego się w ostatnich latach odpływu wkładów, kiedy pomoc Banku Gospodarstwa Krajowego ułatwiła w dużym stopniu przetrwanie nacisku na kasy.

Spełniając szeroki zakres zadań, zakreślony mu przez statut i potrzeby życia gospodarczego, Bank Gospodarstwa Krajowego objął swoją działalnością wszystkie niemal dziedziny gospodarstwa narodowego. Rozmiarami swych operacyj stał się on nie tylko największą instytucją kredytową Polski, ale jednocześnie jednym z najważniejszych czynników w rozwoju gospodarczym kraju. W obecnej dobie rozpoczętych wielkich prac nad uzdrowieniem struktury gospodarczej i ludnościowej kraju przez jego uprzemysłowienie zadania Banku Gospodarstwa Krajowego nie maleją, lecz przeciwnie zwiększają się, zwłaszcza, jeżeli chodzi i zmobilizowanie taniego kredytu inwestycyjnego i obrotowego dla rosnącego szybko przemysłu polskiego.

Aspekty gospodarcze
Morza Bałtyckiego

Powojenny wzrost żeglugi i obrotów w portach morza Bałtyckiego świadczy o poważnych zmianach zachodzących w tym regionie. Rozwój obrotów portowych Gdyni—Gdańska, przekraczający w ostatnim roku 16 milionów ton, a z niemieckich portów głównie Szczecina, wykazującego w ostatnim roku liczbę przeszło 8 miln. ton przeładunku, następnie rozwój flot handlowych poszczególnych krajów nadbałtyckich, a wraz z tym bezpośrednich dalekomorskich linii żeglugowych, uzasadnia twierdzenie, że

Bałtyk stał się po wojnie morzem otwartym, w związku z czym pojawiły się nowe problemy.

Rozwój portów polskiego obszaru celnego, których 16-sto milionowe obroty zajęły czołowe miejsce wśród portów morza Bałtyckiego, wywiera również wpływ i na porty morza Północnego, pomniejszając ich znaczenie, jako punktów zbiorczo - rozdzielczych dla portów bałtyckich. Takim ośrodkiem dla linii zaoceanicznych, tracącym obecnie na znaczeniu, jest szczególnie Hamburg, który dzięki kanałowi Kilońskiemu w łatwy sposób kumulował przedtem transporty bałtyckie, obsługując prowincjonalne porty Bałtyku krótkimi liniami dowozowymi.

Przemiany, jakie nastąpiły ostatnio na Bałtyku, przypisuje się w głównej mierze wejściu Polski na to morze.

Niemcy obserwując energię młodego w dziedzinie gospodarki morskiej narodu, czują się zagrożone w swym stanie posiadania i z konieczności dostosowują swoją politykę do pojawiających się świeżych problemów.

Morska ekspansja Polski, która zrozumiała, że szlaki komunikacyjne morskie są szlakami mocarstwowymi, stworzyła na Bałtyku problemy znajdujące swe odbicie nie tylko w zmianach zaplecza gospodarczego poszczególnych portów i przekierunkowaniu linii żeglugowych, ale i nowe problemy polityczne.

Należy się spodziewać, że Gdynia i Gdańsk w niedługim już czasie będą tworzyły jeden wielki organizm pracujący w obsłudze rosnącego stale polskiego handlu zamorskiego, co wymaga zniesienia szeregu przegród politycznogospodarczych. Że jest to możliwe, świadczą obawy niemieckie i posunięcia, mające na celu przeciwdziałanie wpływom polskiego kompleksu portowego.

Hamulcem ma się stać Szczecin, rozbudowany i podniesiony do roli głównego portu morza Bałtyckiego;

środkami zaś — projektowany kanał Dunaj—Odra, mający skierować transporty towarowe z najdalszego zaplecza do portu szczecińskiego, jak i odstąpienie mu przez Hamburg funkcji zbiorczo-rozdzielczych dla krajów nadbałtyckich.

O tej nowej roli Szczecina piszą wszystkie pisma niemieckie, zgodnie podkreślając, że jest ona przeciwdziałaniem aktywności polskiej na Bałtyku.

Rzecz jasna, że niemiecka polityka bałtycka wymaga przeciwdziałania ze strony portów polskiego obszaru celnego. Zasadniczym posunięciem w tej dziedzinie jest regulacja Wisły, oraz realizacja projektowanego kanału Wisła—Prut—Dunaj.

HUMOR I S

Na lwowskim boisku



Pogotowie granatowe



Sąd ostateczny nad... sędzią

O czym ćwierkają wróble po meczu piłkarskim Pogoń — A. K. S.

WYNIK SPOTKANIA...

Spotkali się dwaj sportowcy
W pewnym bardzo sławnym mieście.
Dziś w szpitalu jeden leży,
Drugi siedzi zaś w areszcie.

PODEJRZANA ROBOTA...

Nie jest to robota czysta,
Kiedy s i e d z i footbalista!

O WŁADZACH KLUBOWYCH

Piękna władza i godna uznania,
Gdy bandytyzmu nie osłania.

PORÓWNANIE

Nasze boiska —
To krwi pełna miska.

PODSŁUCHANE NA BOISKU...

— ...to, uważasz, on mnie nogą w głowę, a ja jego pięścią między oczy, wiedy on mnie w zęby, ja jego w dołek, a on mnie bykiem w brzuch... No, ale na szczęście udało mi się przynajmniej zlokalizować konflikt!...

WRÓBLOWA DO WRÓBLĄTKA...

— Zachowuj się przyzwoicie, bo nie jesteś sportowcem.

— Jak ci się podoba krawat, który żona podarowała mi na imieniny?

— Obrzydliwy!

— I ja tak uważam, ale muszę go nosić, nie ma na to rady.

— Hm, może byś zapuścił sobie przynajmniej brodę?



Ciekawa sytuacja...



Publiczność w akcji...

U WARIATÓW

Wariat podchodzi do dwudziestogroszowego automatu z czekoladkami na Dworcu Głównym i wrzuca w otwór dziesięć groszy.

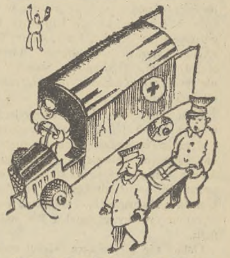
Moneta wypada dołem. Wariat wsuwa ją w otwór. Moneta znów wypada.

Manipulacja ta powtarza się kilkadziesiąt razy.

— Panie, co pan robisz? — woła ktoś. — Niech pan wrzuci dwadzieścia groszy.

Wariat potrząsa głową i uśmiecha się chytrze:

— Nie ma głupich! Gdy wrzucę 20-groszówkę, to już mi nie wypadnie z powrotem.



Ostatnia deska ratunku



„Koledzy go nie żałują..."

PRZYKRE DOŚWIADCZENIE

Dr Goebbels pisał w jednym ze swych ostatnich artykułów o „przykrych doświadczeniach, jakie miały Niemcy z Polską".

Czyżby miał na myśli Grunwald?..

DALEKI WSCHÓD

Spotykają się dwaj lotnicy sowieccy:

— Strąciłem dziś 87 samolotów japońskich — mówi jeden.

— A ja miałem dziś pecha — odpowiada drugi — udało mi się strącić zaledwie 85!...

• • •

Dwaj wariaci idą na przechadzkę za miasto.

— Wiesz — mówi jeden — nareszcie wiosna! Nawet bociany już wróciły.

— Skąd wiesz? Widziałeś bociana?

— Nie widziałem, ale słyszałem jak kuka!

• • •

Pomylony czyta gazetę.

— Słuchaj — pyta kolegę. — Jak było na imię Mickiewiczowi?

— Symforian!

— Naprawdę?

— Ha, ha, prima aprilis, prima aprilis! Właśnie, że nie Symforian, a Teofil.

• • •

— Co to jest jamnik?

Chart wychowany pod szafą.

...MAŁOPOLSKI

...nadgranicznej ...stanisławowskiego

...kcji p. Wojewody w ...sławowie — do wiadomości osób udających się w obecnym sezonie kuracyjnym i wypoczynkowym w Karpaty Wschodnie na teren wymienionego województwa podajemy, że pobyty w uzdrowiskach i większych letniskach tego terenu jak: Kosów, Kuty, Żabie, Worochta, Tatarów, Mikuliczyn, Jaremcze, Delatyn, Hrebenów, Sławsko — nie podlegają żadnym ograniczeniom swobody kuracjuszy.

Natomiast, jeśli chodzi o wycieczki w góry leżące już częściowo w strefie nadgranicznej, prawo swobody ruchów bez żadnych ograniczeń przysługuje urzędnikom państwowym stałym i kontraktowym, urzędnikom przedsiębiorstw państwowych, oficerom, podoficerom służby czynnej i ich rodzinom.

Osoby nie posiadające wyżej wspomnianych ważnych legitymacji służbowych winny w tym celu zaopatrywać się przed wyjazdem w zezwolenie na pobyt w strefie nadgranicznej wydawane przez właściwe ze względu na miejsce zamieszkania starostwa lub na miejscu przez najbliższą Kompanię Korpusu Ochrony Pogranicza. Dozwolone jest również dokonywanie zdjęć fotograficznych na terenie omawianej strefy (pas szerokości 2—6 km, oznaczony na drogach w terenie tablicami) — za wyjątkiem obiektów wojskowych, kolejowych i pocztowych.

Dodatkowo wyjaśniamy, że na terenie Karpat Wschodnich strefa nadgraniczna województwa stanisławowskiego obejmuje szereg powiatów graniczących z Węgrami i Rumunią od powiatu kosowskiego na wschodzie po powiat stryjski na zachodzie i sięga od Czeremoszu aż poza wieś Klimiec nad górnym Stryjem — około 20 kilometrów na zachód od Ławocznego.

Z Jaworowa

OSOBISTE. W tych dniach opuszcza Jaworów sekretarz Wydziału Powiatowego p. mgr Pichocki Józef przechodząc na własną prośbę do służby w administracji ogólnej. P. mgr Pichocki dał się poznać jako sumienny urzędnik i gorliwy społecznik. Równocześnie opuszcza miasto Jaworów długoletni Komendant Powiatowy P. P. komisarz Holszański, przeniesiony na równorzędne stanowisko do Niska. Kom. Holszański, dzięki długoletniej pracy dobrze zasłużył się powiatowi i miastu, pozostawiając miłą pamięć o sobie wśród społeczeństwa jaworowskiego.

W tych dniach odbył się w kościele parafialnym w Jaworowie ślub córki starosty powiatowego mgr B. Gawendy Ireny z p. mgr Tadeuszem Ciećkiewiczem. *fr.*

Ze Stanisławowa

Harcerze stanisławowscy wyjechali do Rumunii

Z terenu hufca harcerskiego w Stanisławowie wyjechała na obóz do Poiana Micului w Rumunii III. Drużyna harcerska ze Stanisławowa i I. Drużyna harcerzy Tespowych z Kałusza, w liczbie 70 harcerzy. Obóz trwać będzie miesiąc. Wyprawa ta ma na celu zacieśnienie więzów przyjaźni między polską młodzieżą harcerską a skautami rumuńskimi. Obóz zostanie urządzony na terenie polskich osiedli na Bukowinie i doszedł do skutku dzięki poparciu T. E. S. P. w Kałuszu, w szczególności dyr. Wietrznego i mjr Grabowskiego. W programie jest również zwiedzenie Bukaresztu i kilkudniowy pobyt nad morzem Czarnym. Po zeszłorocznej wyprawie harcerzy stanisławowskich do Słowacji i Węgier obóz ten jest dalszym ogniwem pracy propagandowej harcerstwa stanisławowskiego na terenie zagranicy. Dodać należy, że męskie i żeńskie harcerstwo grodu Rewery zorganizowało w bież. okresie wakacyjnym ponad 30 obozów letnich na terenie wojew. stanisławowskiego, co jest wyrazem wielkiej żywotności i prężności organizacyjnej tutejszego harcerstwa

Katastrofa samochodowa pod Delatynem

Onegdaj miała miejsce na szosie pod Delatynem w pow. nadwórniańskim groźna katastrofa samochodowa, która tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, nie pociągnęła za sobą ofiar w życiu ludzkim. W samochodzie, którym jechał służbowo dyrektor Wojewódzkiego Funduszu Pracy w Stanisławowie w towarzystwie cztech osób, pękł resor, wskutek czego samochód nagle zarzucił, wpadając kolejno na kilka niskich słupków przydrożnych, a w końcu na stojącą na szosie furmankę. W wypadku został raniony lekko dyrektor Wojew. Biura Funduszu Pracy uderzeniem dyszla furmanki, który przebił szybę samochodu. Samochód został poważnie uszkodzony.

Z Jarosławia

Tragiczna śmierć nauczyciela

7 lipca 1939 r. o godz. 7.30 rano, zginął śmiercią tragiczną, wskutek porażenia prądem elektrycznym nauczyciel ze szkoły Konarskiego ś. p. Tadeusz Jaworczykowski, liczący lat 54. Wypadek ten niezwykle tragiczny miał miejsce w kamienicy Dra Grzegorzewskiego, gdzie p. Jaworczykowscy mieszkali. W dniu tragicznym, na prośbę Dra Grzegorzewskiego ś. p. Jaworczykowski wyszedł na strych celem naprawienia zbiornika na wodę i ze schą wziął żarówkę, drut elektryczny dla oświetlenia zbiornika. Wszedł do zbiornika z wodą i stanął na kracie żelaznej, która służyła do tego, aby można było stanąć, nie maczając się w wodzie. W pewnym momencie na skutek zetknięcia drutu elektrycznego z wodą i obręczą zbiornika nastąpiło krótkie spięcie, co pociągnęło śmierć denata. Prawdopodobnie drut elektryczny nie był dobrze izolowany, co było powodem krótkiego spięcia. Zarzenie było tak silne, że kiedy ś. p. Jaworczykowski upadł lewą piersią na poręcz, naelektryzowana blacha wypaliła mu ranę aż do kości. Narazie bliższych powodów nie ustalono. Policja ze swej strony przedłożyła do Sądu wniosek o przeprowadzenie oględzin lekarskich.

Trzy nowe kościółki w parafii glinianskiej

Akcja budowy nowych kościółków na zaniedbanych na przestrzeni lat terenach wiejskich prowadzoną jest nadzwyczaj intensywnie w pierwszym rzędzie usilnym staraniem proboszcza gliniańskiego, ks. Ludwika Drozdowskiego. I tak kościółek w Pełtwi, odległej o 6 km. od Glinian, został już onegdaj poświęcony i oddany do publicznego użytku, — kościółek w pobliskich Rozworzanach jest już ukończony i w najbliższych dniach nastąpi jego poświęcenie, wreszcie podjęte zostały przedwstępne roboty około budowy kościółka w Żeniowie, odległym 2 km. od miasteczka.

Poświęcenie kościółka w Pełtwi dokonane zostało onegdaj przez dziekana ks. Pękalskiego z Wyżnian przy współudziale sześciu księży oraz miejscowego parocha, ks. Fedorczaka. Na obszernym placu w części wsi, zamieszkanej przeważnie przez ludność polską, dźwignięty został piękny drewniany kościółek, kryty blachą. Dość obszerny i pełen światła powstał dzięki usilnym zabiegom miejscowej ludności polskiej oraz gliniańskiego proboszcza, który w tej szczytnej sprawie nie szczędził swych trudów. W uroczystym akcie poświęcenia wzięła udział miejscowa ludność, na której obliczu jaśniała radość z dokonanego zbożnego dzieła. Komitet miejscowy z Józefem Rawskim i Janem Żurawskim troskliwą nad kościółkiem roztoczył opiekę. W czasie aktu poświęcenia podniosłe kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Metelski, superior ks. Misjonarzy z Milatyna. Sześć licznych procesji przybyło z okolicznych parafij. W przebogatej działalności arcypasterskiej ks. arcyb. Twardowskiego w ostatnim czasie trzy nowe kościółki w parafii gliniańskiej tworzą nowe karty jego wielkiej zasługi.

Z Przemyśla

POŻAR BROWARU POD PRZEMYŚLEM. Ubiegłej nocy wybuchł groźny pożar w browarze parowym „Wiktoria" pod Przemyślem, gdzie zajęła się smoła w smolowni. Ogień począł się szybko rozszerzać. Ćwiczący naprzeciw saperzy pospieszyli na pomoc. Po chwili przybyła również na miejsce przemyska straż pożarna. Wspólnymi siłami zlikwidowano pożar.

Z Rzeszowa

Świętokradcy — fałszerzami pieniędzy

Władze bezpieczeństwa unieszkodliwiły ostatnio zuchwałą szajkę świętokradców-fałszerzy monet, którzy ze skradzionych w kościołach przedmiotów liturgicznych robili stop metalowy, służący do fałszowania pieniędzy. Obecnie policja prowadzi w tej sprawie dochodzenia i szczegóły trzymane są w tajemnicy.

EUGENIA DUSZYŃSKA

NASZE MIASTECZKA PROWINCJONALNE

HORODENKA

Po raz pierwszy ujrzałam Horodenkę z okien wagonu, w drodze do Zaleszczyk. Na polach ludzie krzątali się koło buraków, dalej zaś strzelał w niebo potężny komin cukrowni. W pociągu objaśniono mnie, że cukrownia ta, jedna z największych w Polsce, jest ośrodkiem jakgdyby odrębnego miasteczka fabrycznego. Posiada własne domy, warsztaty, sklepy, park, pływalnię, winnice, szkołę. Wszystko, co może być potrzebne jej 800 robotnikom, urzędnikom i inżynierom. Z okna pociągu mignęło przede mną przemysłowe oblicze Horodenki, stolicy powiatu, zajmującego prawy brzeg Dniestru na jego ostatnim, granicznym z Rumunią, odcinku.

Jakże inaczej objawiła mi się Horodenka, gdy w jakiś czas później wjeżdżałam tam od strony wschodniej, nad dniestrzańskiej. Niewiele miast w Polsce poszczycić się może tak piękną panoramą, jaka roztacza się na Horodenkę z mostu, spinającego dwa brzegi głębokiego jaru, wyżłobionego przez potok Wereżany.

Horodenka, oglądana stąd, kryjąca swoje domy w bujnej zieleni drzew, wygląda jak duży, angielski park. Na wyniosłym niedostępnym brzegu jaru, wygrzewa na słońcu swoje grube boki pałac, (dziś gimnazjum męskie), założycieli Horodenki, Potockich. Dalej barokowe wieżyczki kościoła z herbem Potockich, Pilawą (taki sam herb zobaczyłam później na miejscowej cerkwi, którą Mikołaj Potocki wybudował w grodzie swoim równocześnie z kościołem dla mieszkańców obrządku greko-katolickiego).

To już było inne oblicze miasteczka. Zwodzony most, obronny zamek przywodziły na myśl inne czasy, kiedy to w oknach zamku odbijało się krwawą łuną nie tylko zachodzące słońce, kiedy głęboki jar zalegały trupy, a okoliczne wzgórza, o ziemi brunatnej jak krew, zabarwiły się jak twierdzi miejscowa ludność od posoki.

Uchwyciwszy z dwóch krańców obraz Horodenki z prawdziwą ciekawością zagłębiam się dalej. Które oblicze okaże się prawdziwe? To z okien wagonu, czy to z mostu? Bo już doświadczenie ostatnich kilku lat odzwyczaiło mnie uważać miasteczka prowincjonalne za brudne. Horodenka okazała się jeszcze jednym zaprzeczeniem, pokutującego jeszcze dotychczas w wielu z nas, sądu. Ulice miasta były tak czyste, że zaczęłam podejrzewać czy aby nie spodziewają się tu jakiej wysokiej inspekcji. A jeżeli nawet tak było, to z pewnością ani kwietników jakich nie powstydziłby się Ciechocinek, ani wysadzanych topolami i akacjami bulwaru i ulic nie zrobiono na poczekaniu.

— Tu ludzie lubią kwiaty i czystość, powiedział mi później mój przewodnik. Ale dawniej tu tak nie było. Jeszcze kilka lat wstecz, tu gdzie teraz biegnie bulwar, był rów i spacerowały świnie. Szkoda, że pani tego nie widziała.

Przyznam się, że tego żalu nie podzielam, przeciwnie jestem bardzo zadowolona, że przyjechałam właśnie teraz.

Tymczasem mój cicerone zapytuje mnie, co właściwie chcę w Horodence zobaczyć. Odpowiadam, że wszystko, wszystko, co tylko jest ciekawego.

Ale od czegóż się zaczyna zwiedzanie miasta, jeśli nie od kościołów i muzeów, nawet jeśli się jest w takiej Horodence.

Na ulicy omijamy stojącą grupkami, jak zwykle energiczną w gestach i głośną w mowie, mniejszość żydowską. Elita handlowa miasta. Dziś ich święto, stąd prawie wszystkie sklepy zamknięte. Sklepów chrześcijańskich prawie nie ma. To zagadnienie nie dało się, jak widać, załatwić w ciągu kilku lat, jak budowa chodników, zasypanie rowów i ukwiecenie miasta. Bo kwiaty są wszędzie, witają nas na ulicy i w

(Dalszy ciąg na stronie 15-tej)

INFORMATOR
TANIEGO ŹRÓDŁA ZAKUPU



LODOWNIE
kaflowe - emaliowane
MEBLAK MILWIW
SYKSTUSKA 30
11929

„DISTINCTION"
GABINET KOSMETYCZNY
Sykstuska 14. I. p. telefon 272-18
poradzi Paniom, jak pielęgnować skórę w porze letniej. Wpisy na KURS KOSMETYKI rozpoczęły się. 4458

WŁASNEGO WYROBU
KOŁDRY — MATERACE
BIELIZNĘ POŚCIELOWĄ
poleca firma 3817
MARIAN MLEKO
obecnie
Lwów, pl. KAPITULNY 2, tel. 237-72

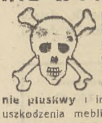
PŁASZCZE OCHRONNE
damskie — męskie — dziecinne
najlepsze — najtańsze — najtrwalsze
poleca po cenach najniższych
„PALLIUM" Wytwornia odzieży ochronnej i sportowej
Lwów, ulica Hetmańska 22
(obok Miejsk. Muzeum Przemysł.) 4432

POLAK KUPUJE U POLAKA
FOTOGRAFICZNE I RADIOWE APARATY
na dogodne raty, — najtaniej poleca
Firma
BARWIK BORZEMSKI
3413 LWÓW, UL. KOPERNIKA 18
Wykonuje anteny zbiorowe

NA WYJAZD!
KĄPIELOWE PŁASZCZE PRZEŚCIERADŁA RĘCZNIKI
PLEDY — KOCE — BIELIZNA — POŚCIELOWA — KOŁDRY — MATERACE — PŁÓTNA — OBRUSY — FIRANKI — CHODNIKI.
A. PIETRUSZEWSKI 3828
LWÓW, UL. HALICKA 20, tel. 213-33

MOTOCYKLE Setki
„Royal-Star", wyrób polski poleca
Wyłączne Zastępstwo na Wojew. Lwowskie i Tarnopolskie 4387
„ETERIS"
Lwów, pl. Mariacki 6—7. Tel. 273-50

NIE WYRZUCAJCIE



pieniędzy na szumnie reklamowane środki dezynsekcyjne. Jedynie prawdziwy GAZ „B F" wyrób i Patent „Azot" S. A. Jaworzno tępi bezpowrotnie pluskwy i inne owady domowe bez uszkodzenia mebli Zakład dezynsekcyjny „NEWEGO" Lwów, Paderewskiego 9. TELEFON Nr 2[illegible] 4468.

Dwa miesiące aresztu za nieprawdziwe zarzuty

Przed so. Majkowskim odpowiadali wczoraj Jan Szpiczakowski i Edward Jakub Poczeliński, oskarżeni o to, że przed plutonowym żandarmerii obwinili fałszywie starszego sierżanta Stanisława Podolskiego. Zarzucili Podolskiemu, że z magazynów wojskowych skradł różne sorty ubrań i bucików. Zarzuty te podtrzymali słuchani w charakterze świadków przed sądem wojskowym, Ponieważ okazały się one nieprawdziwe, prokurator pociągnął ich do odpowiedzialności sądowo-karnej za oszczerstwo. Dzisiaj so. dr Majkowski skazał każdego z oskarżonych na karę aresztu po dwa miesiące z zawieszeniem. Oskarżał prok. dr Czemeryński.

Pamiętaj codziennie o F. O. N.



Do najlepszych na świecie zaliczane są dziś
fortepiany i pianina
B. Sommerfeld
BYDGOSZCZ — i jako najlepsze i JEDYNE z naszych fabrykatów zakupowane przez zagranicę, jak: Anglię (Steinway & Sons Londyn), Amerykę, Francję, Holandię, Palestynę, Ceylon i t. d.
WYŁĄCZNY PRZEDSTAWICIEL
ST. NOWACKI
Lwów, PIŁSUDSKIEGO 17.
Ceny fabryczne. 3116 Dogodne warunki

TAPCZANY
Tapetowanie pokoi
Story do okien
wykonuje solidnie i tanio firma
L. MATWIJOWSKI
Lwów, Chorążczyzny 8
telefon 240-11 3793



WYTWORNIA FORTEPIANÓW PIANIN, FISHARMONIJ
Szkielski
Lwów, Ossolińskich 10
Tel. 287-23
Kupno i sprzedaż instrumentów nowych i używanych. naprawa. — po cenach najniższych. 2549

RZEMIEŚLNICZA SPÓŁDZIELNIA „DOM HANDLOWO - TOWAROWY RZEMIOSŁA"
PL. TRYBUNALSKI 1.
a) dostarcza gotowe solidne a tanie meble pokojowe i kuchenne.
b) przyjmuje zamówienia na wykonanie tychże.
Tam ostatnie dnie wyprzedaży galanterii, wyrobów drzewnych, koszykarskich etc. 4494

ZAWIADAMIAM,
że przeniosłem moją PRACOWNIĘ KRAWIECKĄ z ul. Rutowskiego 6 na
ul. AKADEMICKĄ 18
i polecam się nadal moim Szan. Klientom.
S. GROSSMAN 4479
Lwów, ul. Akademicka 18, telef. 217-56

RUDOLF DRZAŁA
Lwów, Chorążczyzny 5
poleca: kołdry, koce, pledy, materace, poduszki, bieliznę pościelową, kompletne wyprawy ślubne gotowe i na zamówienie, Firanki, story, kapy. 4219
Ceny najniższe. Wybór wielki.
Przyjmuje się kołdry do przeróbki po zł. 3 materace po zł 5, Parowe czyszczenie pierza.

PROGRAM radiowy

NIEDZIELA, 9 LIPCA

Godz. 6.56 Lw. Sygnał, Pozdrowienie, Modlitwa Ułana Jazłowieckiego. — 7.00 Lw. Poranek rolnika: a) Pogadanka inż. Suchodolskiego pt. „Potrzeba uprzemysłowienia wsi;; b) Muzyka z płyt — wiązanka; c) „Mała czy wielka spółdzielnia mleczarska" — pogadanka. — 7.30 Audycja dla wsi. — 8.00 Dziennik poranny. — 8.15 Koncert Orkiestry wojskowej. — 9.00 Lw. Muzyka z płyt. — 9.45 Lw. Regionalna transmisja z Jazłowca. Po transmisji: Muzyka z płyt. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Poranek muzyczny. — 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. — 13.05 Lw. „Z Ziemi Czerwieńskiej": „Pola azaliowe — osobliwość Wolynia" — wygł. J. Nałęcz. — 13.15 Muzyka obiadowa. — 14.45 „Czytamy Mickiewicza". — 15.00 Lw. Muzyka polska z płyt. — 15.15 Lw. „Lwowska Warta": „Z historii rzemiosła" — aud. w oprac. J. Brzozy. — 15.35 Lw. „Czytanka wiejska": „Lud Warszawy zwycięża" — fragm. z „Insurekcji" Wł. Reymonta. — 15.45 Audycja dla wsi. — 16.15 Kwadrans wojskowy. — 16.30 Koncert solistów. — 17.15 „Z wędrówek po równiku" — reportaż. 17.25 „Wesoła godzina" — koncert rozrywkowy. — 19.00 Teatr Wyobraźni: „Klub Pickwicka". — 19.30 Lw. Program na jutro. — 19.35 Lw. Muzyka lekka w wyk. T. Puchalskiej i chóru Dana. — 20.05 Lw. Wiad. sportowe lokalne. — 20.10 Tygodnik dźwiękowy. Przegląd polityczny, Dziennik wieczorny, Wiad. sportowe, Nasz program. — 21.15 Muzyka taneczna. — 21.50 „W kalejdoskopie fraszki". — 22.05 Muzyka taneczna. — 23.00 Ostatnie wiad. Dziennika wieczornego, Komun. meteor. — 23.05 Lw. Zakończenie audycji.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

9.00 Deutschlandsender. Koncert kameralny.
9.25 Frankfurt. I. Symfonia C-dur Beethovena.
9.30 Wrocław. Recital organowy.
10.00 Berlin. Koncert kameralny.
18.00 Londyn Reg. Akt I. opery „Cosi fan tutte" — Mozarta.
20.15 Monachium. „Cyganeria" — opera Pucciniego

TRWAŁE ESTETYCZNE TANIE
LEŻAKI HAMAKI
POLECA
WASZE OCZKO
LWÓW, UL. HALICKA L. 1
TELEFON 294-95 3434

PONIEDZIAŁEK, 10 LIPCA

6.56 Lw. Sygnał. Pozdrowienie. Pieśń poranna, Pozdrowienie, Pieśń poranna: Modlitwa Ułana Jazłowieckiego. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Muzyka z płyt. — 8.15 Audycja dla kupców i rzemieślników. — 8.30 Przerwa. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.00 Lw. Muzyka rozrywkowa z płyt. — 13.35 Lw. Wiad. bieżące i programowe. — 13.40 Lw. „Godzina najmłodszych": V-ty odcinek powieści „Bohaterski miś" — Br. Ostrowskiej oraz melodie i piosenki dla dzieci. — 14.35 Lw. Wiad. gospodarcze. — 14.45 Lw. Teatr Wyobraźni dla dzieci: Słuchowisko pt. „O puchar Paryża" w radiofon. M. Sterbówny. Reżyseria Ady Artzt. — 15.15 Fr. Schubert: Fragmenty z „Rozamundy". — 15.45 Wiad. gospodarcze. — 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.10 Pogadanka aktualna. — 16.20 Recital śpiewaczy. — 16.45 „Kronika naukowa". — 17.00 Lw. Pogadanka LOPP. — 17.10 Lw. III-cia aud. z cyklu „Twórczość Beethovena" — płyty. — 17.30 „Obecny stan lekkiej atletyki w Polsce" — reportaż z mistrzostw lekkoatletycznych w Poznaniu — wygł. K. Kucharski. — 18.00 Recital fortepianowy. — 18.30 Utwory Mozarta. — 19.00 Audycja junackich hufców pracy. — 19.30 „Przy wieczerzy". — 20.00 Muzyka z płyt. — 20.15 Rezerwa. — 20.25 Lw. Audycja dla wsi: Skrzynka rolnicza w oprac. red. Wł. Góralewskiego. — 20.35 Lw. Wiad. sportowe lokalne. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sportowe. — 21.00 Cezar Cui — audycja muzyczno-słowna. — 21.50 „Echa mocy i chwały". — 22.00 Lw. „Poradnik rodzicielski" w oprac. Z. Dąbrowskiego. — 22.15 Lw. „W 500 rocznicę Unii Florenckiej" — pogadanka dr Wł. Filara. — 23.00 Ostatnie wiad. Dziennika wieczornego, Komun. meteor. — 23.05 Lw. Zakończenie audycji.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

19.00 Wiedeń. Koncert kameralny.
20.00 Londyn Reg. Kantata J. S. Bacha.
22.30 Sztutgart. Koncert symfoniczny.
22.30 Sztutgart. Koncert nocny.

Kronika kradzieży i wypadków

Ubiegłej nocy znowu miały miejsce dwa włamania do mieszkań dokonane przez otwarte okna.

Przy ul. Japońskiej 6 A, opryszek wlazłszy przez okno do mieszkania, skradł ubranie, zegarek srebrny, pulares z 49 zł, weksel, ćwiartkę losu loteryjnego i przybory toaletowe, stanowiące własność niejakiego Piotra Piszka z Rzeszowa.

Przy ul. Czackiego 4, okradziony został w ten sam sposób Julian Jamniuk, który będąc bardzo wrażliwy na gorąco, zostawił otwarte okno na parterze. Nieznany sprawca ściągnął mu z kieszeni spodni pulares zawierający 235 zł., oraz dwa zegarki męskie wartości około 95 złotych.

Na klinice dziecięcej przy ul. Głowińskiego 5, porzucono wczoraj dziewczynkę, liczącą około trzy tygodni. Za matką wszczęto poszukiwania.



WZMOCNIONE LOTNICTWO - WZMOŻONA POTĘGA POLSKI

Książki

Wśród nowych książek ukazała się praca mgr. fil. Heleny Janiny Duniczówny pt.: „Pedagogika Komisji Edukacji Narodowej i Jej Współpracowników a Pedagogika Niemiecka XVIII. w.". — Skład: księgarnia A. Krawczyński.

(Dalszy ciąg ze str. 14-tej)

ogrodach, wabią z okien i balkonów.

Muzeum mieści się w jednym z domów... na strychu. Jego dotychczasowe zbiore nie są liczne, ale za to bardzo stare. Pochodzą z wykopalisk odkrytych na „Wałach Trajana" pod Horodnicą i w starym horodyszczu w Repużyńcach. Są to gliniane naczynia i krzemienne wyroby z młodszego okresu epoki kamiennej. Jest to zaczątek muzeum, które wkrótce zaistnieje oficjalnie.

— Czy dużo macie bezrobotnych? — pytam.

— Rąk do pracy braknie, proszę pani, trzeba po łokcie się zapracowywać, żeby wszystkiemu podołać. Na same roboty, wykonywane przez robotników nie wykwalifikowanych wydaje rocznie Wydział Powiatowy około 200 tys. zł., a na roboty drogowe ponad 300 tysięcy.

W samej Horodence wybudowano basen pływacki, obok którego wznosi się nowoczesny pawilon, zaopatrzony w prysznice, garderobę, salę taneczną, pokoje brydżowe, tarasy. Założono dwa nowe parki, duży stadion sportowy, 10-morgową szkółkę drzew, to ostatnie w tym celu, aby nie świeciła nagością ani jedna droga w naszym powiecie, aby zwiększyć ilość winnic i ogrodów. Obecnie nosimy się z zamiarem pobudowania w Horodence wielkiego sanatorium, wykorzystując liczne źródła siarczane.

Szczęśliwy kraj, nie tylko, że nie ma bezrobotnych, rodzi wino i morele, ale ponadto zieje siarką i to nie ku pognębieniu rodzaju ludzkiego, ale ku jego wyraźnemu pożytkowi.

Na zakończenie niespodzianka. To, co zrobiono, to zaledwie bardzo nieznaczna część. To zaledwie część planu, który przewiduje w ciągu 3 lat doprowadzenie pięknej, a do niedawna zupełnie nie wykorzystanej ziemi horodeńskiej do stanu całkowitego rozkwitu gospodarczego i kulturalnego.

„Trzylatka" zakończona będzie w r. 1941. Przyrzeka to jej inicjator starosta horodeński p. Rutkowski wraz z całym wydziałem powiatowym, który nawet specjalną książkę na ten temat wydał.

OGŁOSZENIA



4015

DOM SZTUKI Lwów, ul. Fredry 1
(A. WIŚNIEWSKI) Telefon 284-78
OKAZJE: MEBLE NOWOCZESNE I ANTYCZNE
TAPCZANY, DYWANY PERSKIE, OBRAZY. — Projektowanie wnętrz. — Własna pracownia stolarska i tapicerska. — KUPNO — SPRZEDAŻ — ZAMIANA

Sprzedaż

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

MEBLE NA KREDYT
DWULETNI. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Gabinety, Tapczany i Urządzenia kuchenne według najnowszych wzorów poleca Wytwórnia Mebli we Lwowie, Sapiehy 8 w budynku Wystawy maszyn. Upraszamy o oglądnięcie naszej wytwórni, suszarni i tapicerni. Meble na spłaty bez weksli! 4121

10-CIO TYGODNIOWE
„Bernardy" czystej rasy sprzedam. Zgłoszenia: Mróz Ropczyce 12212

ROWER
męski w dobrym stanie do nabycia u dozorcy na Świtezi. 12214

WODY KWIATOWE

na wagę nowe modne zapachy. Perfumy krajowe i zagraniczne. Kremy, pudry, mydła. Pasty do zębów, wody do ust, szczoteczki do zębów — A. PAWLIK, Perfumeria, Lwów, ul. Hetmańska 6, tel. 108-60. 4039

JADALNIĘ
Nowoczesną! Gatunek prima!!! Okazja!!! Tapczan! Psyche! Otomana! Krzesła! Szafa antyczna!!! Sprzeda: „Dom Uniwersalny" Drzewińskiego, Rynek, numer dziewiąty. Tel. 285-48. 12199

PIĘKNE
urządzone parcele budowlane przy ul. Janowskiej oraz parcele przy ul. Zielonej (górnej) sprzedaje Lwowskie Tow. Akc. Browarów, ul. Kleparowska 18, tel. 298 80. 12153

TYCZKI
TAŚMY MIERNICZE
poleca firma 4159
KOPERNICKI i SYN
Lwów, Hetmańska 12
tel. 234-24. P.K.O. 511.403

OBRAZY
oryginały malarzy polskich najtaniej, dogodne warunki
Salon Obrazów
Malarzy Polskich
Lwów, PIŁSUDSKIEGO 11
telefon 265-86 3900

KAMIENICĘ
nową piętrową, dochód 6.624, sprzeda gotówką 45.000, obciążenie 20.000. Biuro „Immobilia", Zyblikiewicza 21. 12215

SPRZEDAM
około 70 ctm. siana końskiego, loco Lelechówka. — Oferty pod Józef Klimke, Lelechówka, koło Lwowa. 12220

Wolne posady

BUCHALTERA
(buchalterki) samodzielnego o pełnych kwalifikacjach, katolika poszukuje przedsiębiorstwo fabryczne we Lwowie. Zgłoszenia z odpisami świadectw, referencjami i podaniem warunków pod „Zaufanie". 12179

ZDROJOWISKA

LASY SOSNOWE
Pokój dwuosobowy, utrzymanie 2.50 dziennie. — Kędzierska, Zarzecze, p. Sądowa Wisznia. 12218

FABRYKA MECHANICZNA W WARSZAWIE
poszukuje:
szlifierzy, tokarzy, wytaczarzy, frezerów, wiertaczy i traserów.
Przyjmowani będą przede wszystkim ci, którzy nigdzie nie pracują. Warunki dobre, W podaniach należy podać dokładnie przebieg pracy zawodowej (nazwę firmy, przepracowany czas), szczegółowe dane personalne i życiorys. Oferty pod **„METALOWCY"** należy przesyłać pod adresem: Stołeczne Biuro Ogłoszeń Stanisław Piętraszek, Warszawa, ul. ZGODA 9. 4491

Różne

WIOROWANIE
posadzek, mycie okien, dezynfekcję mieszkań — wykonuje solidnie i tanio „Czystość", tel. 259-17. 4155

PENSJONATY!
Żądajcie oferty na chodniki kokosowe do holów i przed łóżka. **Dywany Żywieckie,** Lwów, Kopernika 3. 4341

ALBUMY
dyplomy honorowe, oprawy reprezentacyjne, — artysta-introligator Krzywiecki, 3-go Maja cztery. 3893

JANECZKO!
dlaczego nie jesz rosołu? — Ja nie będę jadła taką żółtą łyżką, tylko posrebrzoną przez „Galwanoplater", Kopernika 14.

UBRANIOZMIAN
zamienia starą garderobę męską na bielskie materiały ubraniowe. Telefon 270-25. 12216


Wśród lodów powodzi
PINGWIN — przewodzi


MIESZKANIE
trzypokojowe z najnowocześniejszym komfortem, do wynajęcia. Jana Lama trzy. 12207

MIŁE
słoneczne, w śródmieściu 2 pokoje umeblowane na II p., do wynajęcia solidnej partii katolickiej. Wiadomość: Piłsudskiego Nr 11, mieszkanie dwa, między 3—4. 12205

PADEREWSKIEGO 4
dawniej Senatorska. Mieszkanie czteropokojowe — komfortowe zaraz do wynajęcia. Wiadomość tamże, dozorca. 12221

NIEKRĘPUJĄCY
ładny pokój (używanie łazienki, kuchni), solidnym. Karpińskiego 9, m. sześć. — (Politechnika). 12223

ŚWIATOWEJ SŁAWY
HAYA PUDER
DLA NIEMOWLĄT I DZIECI
TYLKO W RÓŻOWYM OPAKOWANIU
Z OCHRONNYM ZNAKIEM WODNYM
„HAYA" mydło, oliwa i krem.
DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERJACH
WYRÓB I SKŁAD:
Apteka S. HAYA Lwów, Kołłątaja 12
3622

Posad poszukują

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

SŁUŻĄCE,
kucharki, pokojówki, bony, dostanie Pani w „Skorowidzu", Zimorowicza 14. 12217

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów. 2 razy bezpłatnie.

MIESZKANIE
dwupokojowe z kuchnią, pełnokomfortowe w parterze do wynajęcia od 1. sierpnia 1939. Informacje u administratora, ulica Pochyła Nr 12. Oglądać między godziną 16-18. 12204

POKÓJ
komfortowy, oddzielny, łazienka, stale, przyjezdnym. Tarnowskiego 24/4. 12206

DO WYNAJĘCIA
pokój umeblowany, parter. ul. Kochanowskiego Nr 112, (willa w ogrodzie). 12203

KURKOWA 55
czteropokojowe komfortowe mieszkanie, słoneczne, zaraz. Dozorca wskaże 12213

WYNAJMĘ
pokój, kuchnię i jedną stancję, obszerne, słoneczne, komfort. Bukowa 8, (Jałowiec). 12210

OKAZJA!
Odstąpię pani tanio pokój umeblowany, śródmieście na wakacje, Lwów, Romanowicza 20, właścicielka. 12202

DWA POKOJE
pełnokomfortowe, II p., do wynajęcia. Torosiewicza 15. Telefon 253-18. 12201

4-POKOJOWE
mieszkanie, pełny komfort, od sierpnia do wynajęcia. Supińskiego 6/5. 12222

DWA POKOJE
przedpokój, kuchnia, wysoki parter d 1 sierpnia. — Szewczenki 10. 12219

POMOC LEKARSKA
GINEKOLOG I AKUSZER **Dr JAN KILAR**
Lwów, ulica Leona Sapiehy l. 89, telefon nr 251-62
POWRÓCIŁ

SYPIALNIE jadalnie, pokoje kombinowane, tapczany poleca Maszynowa Wytwórnia Mebli MICHAŁA NOWICKIEGO — Magazyn przy ul. Kochanowskiego 8, telefon 110-87. — Ceny ściśle fabryczne. 4082

Mieszkania

UMEBLOWANY
pokój wynajmę osobie na stanowisku zaraz. Rozwadowskiego 18. 12224

FRONTOWY
pokój balkonowy, łazienka, wynajmę, także przyjezdnym. Winc. Pola 5; m. 7. 12225

POKÓJ
i kuchnia, zdrowotne, ogrodowe, komfortowe, samotnym. Mączna trzydzieści. 12208

POKÓJ
z osobnym wejściem umeblowany od zaraz do wynajęcia. Piekarska 42, m. ośm. 12200

PIĘCIOPOKOJOWE
pełnokomfortowe słoneczne mieszkanie od września do wynajęcia, ulica Potockiego cztery. 12209

POKÓJ
elegancko umeblowany, oddzielne wejście z przedpokoju, użycie łazienki, do wynajęcia dla pana na stanowisku od 1 sierpnia za czynszem miesięcznym 50 zł. Listy Adm. Dz. P. „Ul. Jabłonowskich". 12211

Nauka

PAŃSTWOWA SZKOŁA OGRODNICZA LWÓW,
Zamarstynowska 167, telefon 228-17 PRZYJMUJE WPISY na rok szkolny 1939/40. Prospekty na żądanie! 12178

OGŁASZAJCIE w „DZIENNIKU POLSKIM"

4. Urząd Skarbowy
T. W. Nr. 299/13/39/, 159/9/39.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 19-go lipca 1939 roku o godz. 9-tej w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Bandurskiego 1, celem uregulowania należności Zarządu Miejskiego i Gminy Wyznaniowej Żyd. we Lwowie odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

2. fotele, 1. kanapa — klubowe, pokryte zieloną skórą, 1. szafa biblioteczna oszklona mahoń, 1. obraz gobelin 2x1'50 mtr. Mouro Peter w ramach pozłac., 1. kasa ogniotrwała f-my Friedriech, 1. dywan na podłogę perski, 1. obraz w ramach złoconych 80x100 cm. oszacowanych na łączną kwotę 940·—zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 19 lipca 1939 r. od godz. 8'30 do godz. 9-tej w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Bandurskiego 1.

Za Naczelnika Urzędu
Kierow. Działu Egzek.
Trędowicz

6. Urząd Skarbowy we Lwowie Dnia 6 lipca 1939 r.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580), podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 14. lipca 1939 r. o godz. 11-tej w magazynie przy pl. Bandurskiego 1. celem uregulowania należności Skarbu Państwa, zobowiązanego Landau Genia odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: mąki pszennej á 100 kg. razem 2.400 kg. 24 worki oszacowanych na kwotę 720·— zł., mąki pszennej, razem 300 kg., nie pełne worki 5 worków oszacowanych na kwotę 90·— zł., mąki żytniej à 100 kg. razem 200 kg. 2 worki oszacowanych na kwotę 44·— zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 14. lipca 1939 r. od godz. 10-tej do 11-tej w magazynie, pl. Bandurskiego 1.

Zastępca Naczelnika Urzędu
Mgr Z. Szemirski
referendarz

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł 0·90. W tekście od 2—5-tej str. zł 0·70. **W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł 0·50. Cała** pierwsza strona zł 1.100. Cała strona od 2—5-tej zł 900. Cała strona od 6-tej zł 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł 0·18. Cała strona zł 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł 0·18. **Nekrologi: zł 0·50** za mm jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł 0·05, handlowe po zł 0·10, dla poszukujących pracy zł 0·03, matrym. zł 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm (strona 4-ro łamowa) — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO"; LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW, ZIMOROWICZA 15, telef. 240-42.
Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. z o. o. Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego". Lwów. ul. Zimorowicza 15